Nr 25. Kraków, 31 Stycznia — Sobota Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr 2 ct. —
We Lwowie w Ajencyi „CZASU"	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU" w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU" przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzuchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU" p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler*; w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*; w Frankfurcie n. M. p. *G. L. Daube et Comp.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie na miesiąc Luty . . . . . 2 złr.
„ od 1 Lutego do 31 Marca . 4 „
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem: na miesiąc Luty . złr. 2 25 c.
Od 1 Lutego do końca Marca . . „ 4 50 „

Kraków 30 stycznia.

Elastyczna osnowa przedłożeń rządowych do nowych ustaw wyznaniowych, nasuwa pytanie, czy ma to być tarcza dla konstytucyjnego państwa przed mniemanemi zamachami hierarchii i organizacyi duchownej wkraczającej w zakres stosunków świeckich; czyli też ma to być rękawica rzucona kościołowi przez państwo na wzór turniejów ustawodawczej walki w Berlinie; czy przeciwnie ma to być pakt pokojowy rozgraniczający sferę politycznej władzy od sfery duchownej w chęci zapełnienia, jak tylekroć powtórzono, luk po zniesionym konkordacie?

Tarcza czy rękawica, obrona czy wyzew to godła wojenne, dziś w kwestyach religijnych będące w modzie. Zwykle też chęć przewagi lub ujarzmienia zakrywa się pozorem grożącego niebezpieczeństwa. Pomimo krzyków wojennych w obozie liberalizmu parlamentarnego, niechcielibyśmy upatrywać w przedłożeniach ministeryalnych, które uzyskały przyzwolenie Korony, tej tendencyi prowokacyjnej, która z ustaw majowych berlińskich stworzyła taran do rozbicia hierarchii kościelnej, podkopania władzy biskupów, wzniecenia walki religijnej. Wiadomo bowiem, że nie osnowa tych ustaw, nie ich wymagalności prawne wznieciły ów spór, lecz ów zamiar z góry postawiony wywołania walki. Uniknąć jej równie w Berlinie jak w Wiedniu byłoby łatwo, gdyby państwo chciało pokoju a nie wojny, i gdyby uwzględniło zależność episkopatu od najwyższej głowy kościoła. Jeśli bowiem nieugiętą jest hierarchia kościelna w obronie swych praw, to znów wiadomo, jak w stosunkach politycznych szeroką skalę tranzakcyi przyjmowała Stolica Apostolska we wszystkich czasach celem okupienia pokoju religijnego. Sam tytuł pierwszego przedłożenia rządu przedlitawskiego: „Ustawy w celu uregulowania prawnych stosunków *zewnętrznych* kościoła katolickiego" wskazuje już, że tu rachować się trzeba z czynnikiem zewnętrznym niezamkniętym w granicach państwa, że wszystkie stosunki, jakie niniejsza ustawa porusza, zawisły od tej zwierzchniczej i niepodległej państwu władzy duchownej Papieża, którą dotąd każda władza świecka, nawet akatolickich państw, jako zwierzchność kościelną uznawała. Wszak pierwsza część przedłożenia obraca się około odwiecznej kwestyi inwestytury, niegdyś takie spory między książętami a papieżami wywołującej, dziś o tyle rozszerzonej, jakby zgodnie z duchem demokratycznym wieku, że już nie chodzi tylko o prawo mianowania biskupów, ale o obsadę niższych szczebli hierarchii kościelnej; dalej poruszone są kwestye dyscypliny duchownej, odroczona kwestya patronatu z zastrzeżeniami dla państwa, wreszcie kwestya majątku duchownego. Wypadnie później wykazać, o ile tradycye józefinizmu odżyły w tym fabrykacie nowoczesnego liberalizmu. Lecz zasadniczy wzgląd, owo pytanie: czy to ma być rozejm, tranzakcya czy wojna, znachodzimy w pierwszych zaraz czterech artykułach wstępnych, z których pierwszy znosi patent cesarski 5go października 1855, z ogłoszeniem konkordatu, a ostatni artykuł orzeka prawomocność ustawy z dniem jej ogłoszenia, bez żadnej wzmianki o przyzwoleniu tej zewnętrznej władzy, którą pośrednio wskazuje tytuł ustawy.

Czyliż wzmianka podobna ubliżałaby wszechwładzy parlamentaryzmu i majestatowi państwa, wywołując postrach nowego konkordatu, czyliżby współdziałanie dyplomatyczne w sprawach, które ustawa nazywa zewnętrznemi, przynosiło uszczerbek ustawodawstwu konstytucyjnemu, kiedy ten środek jedynie może mu zapewnić skuteczność?

Zniesienie konkordatu z r. 1855 nie było następstwem dogmatu nieomylności, jakoby według sofistycznego tłómaczenia hr. Beusta, zmieniającej naturę jednej ze stron kontraktujących, bo natura władzy papieskiej niezmienna, ale było loicznem następstwem zmiany natury państwa z autokratycznego na konstytucyjne. Gdybyśmy nawet przyznali nieomylność ustawodawstwu konstytucyjnemu, musielibyśmy mu zaprzeczyć prawa zawierania traktatów zagranicznych jednostronnie. Konkordat według definicyi Piusa IX jest jak suknia, którą podług potrzeby lub mody można przydłużać albo przykracać. Suknia ta jest zbyteczną w dwóch tylko razach, albo kiedy państwo uznaje religię panującą, lub też kiedy zupełny amerykański, że tak powiemy panuje rozdział państwa od kościoła. W połowicznym stosunku równouprawnienia lub tolerancyi wyznań, mięszania się i kontroli państwa nad stosunkami kościoła, jednostronne ustawodawstwo, choćby nie naruszało dogmatycznych i hierarchicznych praw i głównych zasad kościoła, jest anomalią wiodącą do sporów i walki.

Zarzewia tej walki wskazują liczne paragrafy przedłożeń, które przyznać to należy różnią się znacznie od arbitralnych ustaw berlińskich Falka, ale różnią się nie tyle umiarkowaniem ile systematycznością z żywych jeszcze tradycyj józefińskich wypływającą. Ustawy berlińskie z roku przeszłego zwrócone są głównie przeciw władzy biskupów, jako z góry naznaczonych wrogów państwa; przedłożenia wiedeńskie stawiają tak biskupów jak i dusz pasterzy na szczeblach biurokracyi, jako podwładne czynniki państwa. Tamte uniemożebniają wykonywanie władzy pasterskiej w hierarchii kościelnej, sekularyzują wychowanie duchownych, rozprzęgają karność; te zaś zapewniają tylko państwu interwencyą we wszystkie stosunki zewnętrzne kościoła, ciągły jego nadzór nad wewnętrzną organizacyą. Główne kwestye wymagające reformy, jak sprawa patronatu, sprawa urządzenia seminaryów zawieszone na później, zapewne dla tego, że te kwestye zbyt jeszcze zachowały cechę józefińską, aby ich reforma nie narażała raczej na ustępstwo interesa państwa i nie obróciła się na korzyść niezawisłości kościoła.

W kwestyi patronatu państwo zastrzegło sobie tylko bezwzględne prawo nominacyi na przedstawienie biskupów we wszystkich tych razach, w których patronat nie wykonywują osoby trzecie.

Elastyczność § 2 daje wiele do myślenia. Państwo bowiem wymaga dla osiągnięcia urzędów kościelnych tam nawet, gdzie pośrednio lub bezpośrednio prawa patronatu nie wykonywa obok innych warunków, zachowania się nienagannego politycznego i odpowiedniego uzdolnienia. Uznanie uzdolnienia wydaje nam się być atrybucyą władzy duchownej, jeśli państwo nie ma nakładać egzaminów, czy kandydat do urzędowych funkcyj jest sposobnym, lecz warunek „nienagannego politycznego zachowania się" — przypomina owe listy osobiste *(Konduitenliste)* i księgi czarne z czasów najbardziej policyjnych rządów. Wszak już dziś podnoszą się głosy o zniesienie tej listy osobistej w biurokratycznej hierarchii i w urzędach zwłaszcza sądowych, czyliżby tylko dla duchowieństwa zachowanemi były policyjne rygory?

Zresztą paragraf ten z § 4tym w niczem się nie różni od tej ustawy berlińskiej, która sprowadziła wszystkie dotychczasowe procesa przeciw biskupom, bo nakłada na nich obowiązek zawiadamiania władzy świeckiej o nominacyach duchownych — brak tu tylko rygoru co do kar pieniężnych.

§ 8 wkracza w zakres dyscypliny kościelnej i dozwalając państwu odsuwać z funkcyj kościelnych poszlakowanych o przestępstwa kapłanów, w razie nawet, gdyby władza duchowna do tego się nie przychyliła. Pocóż więc w § 29 zastrzeżona jest jeszcze karność sądów duchownych?

Ograniczając się na wytknięciu kilku punktów pierwszego przedłożenia, widzimy w nim miasto rękojmi pokoju religijnego zadatek licznych sporów tem bardziej nieuniknionych, że pozorne umiarkowanie osłania tendencyę przeprowadzoną z systematycznością starej szkoły józefinizmu.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 29 stycznia.

Wiadomość o śmierci bar. Gablenza, jenerała jazdy, na ziemi szwajcarskiej sprawiła tutaj słuszne wrażenie, zwłaszcza, iż nieulega wątpliwości, iż zmarły odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu. Padł on ofiarą *Krachu* giełdowego i manii bogacenia się i pomnożenia majątku za pomocą gry giełdowej i tak zwanego *gründerostwa*. Baron Gablenz, zięć znanego bankiera bar. Eskelesa, stał, że tak powiemy, u źródła sztuki robienia i tracenia majątku. Śmierć jen. Gablenza rzuca przykry cień na stosunki wiedeńskie; nastąpiła ona w chwili, a nawet w tym samym dniu, a może i o tej samej godzinie, gdy również wczoraj gruchnęła pogłoska po stolicy o toczącem się śledztwie sądowo-karnem przeciw jednemu z kolegów parlamentarnych bar. Gablenza w Izbie wyższej. Rozumie się samo przez się, że obie te sprawy nie zostają w żadnym ze sobą związku, ale są one następstwem zeszłorocznej katastrofy finansowej, tudzież wcale nie usprawiedliwionego udziału koryfeuszów parlamentarnych w spekulacyach giełdowych lub w spekulacyach kolejowych. Śmierć jenerała Gablenza traicznością swoją przypomina samobójstwo hr. Wratisława przed kilkoma laty, zaplątanego, jak wiadomo w historyę upadłego banku pod nazwą „Wiener Bank". Jeżeli, jak mówią, jen. Gablenz już od kilku tygodni nosił się z myślą samobójstwa, to niewątpię, że miejsce jego zgonu było z rozwagą obranem. Pragnął zapewne uniknąć skandalu w Wiedniu i liczył się, jak się zdaje, z dawnem swem stanowiskiem w hierarchyi wojskowej. Gablenz był, jak wiadomo, członkiem Izby wyższej i zawsze głosował z partyą liberalną. Należał on do najzdolniejszych i najwaleczniejszych jenerałów armii. Gablenz był Sasem i jako rodak hr. Beusta w ścisłej z nim zostawał przyjaźni. Gdy przed dwoma laty poszedł na pensyę, łączono wówczas nagłe jego uwolnienie ze służby z poprzedniem i tak nadspodziewanem usunięciem kanclerza austryackiego. W ostatnich latach Gablenz był wielkim zwolennikiem przymierza Austryi z Niemcami. Jako wojskowy był dzielnym i nie zachwianym, jako mowca w Izbie wyższej nader słabym i to do tego stopnia, iż nawet wypowiedzenie kilku słów wielkie mu robiło trudności.

Gablenz grał dość zapamiętale na giełdzie, lecz nie była to zwykła gra na różnice, tylko zbyt wielkie angażowanie się w kupnie papierów, które straciły swą wartość; nie brakowało mu bowiem podstawy majątkowej do tej gry giełdowej. Gablenz ostatniemi czasy chodził po cywilnemu, przyczem z bajeczną próżnością dbał o swoją toaletę. Opowiadają, że w roku 1864 gdy wracał z wyprawy do Danii, przy pierwszem spotkaniu z Cesarzem, błagał Monarchę o zaprowadzenie broni odtylcowej w armii austryackiej, przekonawszy się na placu boju, jak wybornie popisała się broń pruska w wojnie duńskiej. Co do jego próżności cechującem jest, że portyer hotelu, w którym mieszkał Gablenz, zapytany przez kogoś, czy jenerał jest w domu, odparł pytaniem z swej strony: „który Gablenz, czy ten co leży w łóżku, czy też ten co leży na stole?" Gablenz nosił bowiem perukę, podobno i fałszywą brodę, i miał zęby fałszywe, tak iż kładąc się spać, rozbierał te wszystkie przybory, które portyer mienił dowcipnie drugim Gablenzem.

Berlin 28 stycznia.

(A.) Utworzenie stronnictwa socyalno-demokratycznego w parlamencie, którego otwarcie jest bliskiem, nastręcza dziennikom tutejszym sposobność do wynurzenia zdania o politycznéj przyszłości wewnętrznych stosunków Niemiec, z czego nie wiele optymizmu da się wyciągnąć. Oprócz bowiem organów narodowo-liberalnych, uznających już dla saméj konsekwencyi wszystko to za dobre, co się po ich myśli dzieje, bez względu na wynikające ztąd następstwa, wszystkie dzienniki samodzielne zwracają uwagę na grożące niebezpieczeństwa, i dziwnym sposobem tem wyraźniéj, im są bliższemi skrajnéj lewicy. Demokratyczna *Volks Ztg* broniąc wyborów bezpośrednich, którym dziesięciu socyalistów zawdzięcza, występuje tem energiczniéj przeciw nim, ile że właśnie w 6ym okręgu wyborczym Berlina, odbył się ściślejszy wybór między jéj kandydatem p. Schultze-Dalitsch a socyalistą Hasencleverem, chociaż pierwszy utrzymasię. Z téj przeto przyczyny podnosi różnicę dążności demokratów i socyalistów, mówiąc, że obie partye są w swéj istocie tak sobie przeciwnemi, że nigdy złączyć się nie mogą, choć na innem miejscu przyznaje, że demokraci chcą osiągnąć to samo na drodze reformy, co socyaliści za pomocą przymusu. Zwrot ten ma wpłynąć stosownie na przeciwników komuny, tem bardziéj, że rady *Volks Ztg* polecającéj demokracyę jako antitezę demagogii, z trudnością po jéj myśli przyjąć by można. Barometr polityki pruskiéj spadający z dniem każdym coraz bardziéj przez narodowo-liberałów aż do komuny, sprzeciwia się tak zasadniczo wszelkim skokom, iż chwila przejścia z liberalizmu do demokracyi, jak spadanie z téj do demagogii oznaczyć się nie da. Słuszniejszemi przeto wydawać się mogą uwagi *Krz. Ztg*, dowodzące pokrewieństwa liberalizmu z socyalizmem, chociaż i w tym sądzie natrafia się na uwagi, sprzeczne z rzeczywistością. *Gazeta Krzyżowa* utrzymuje bowiem, że zasada liberalizmu polega na naturalnem równouprawnieniu ludzi, i dla tego dąży do usunięcia wszystkiego, coby temu celowi stało na przeszkodzie. Na zbicie dążności liberalnéj przytoczyła ona nawet wczoraj zdanie Arystotelesa, że tylko dla równych pod temi samemi warunkami, równe będzie równem. Daléj utrzymuje, że socyalni demokraci są zwolennikami téj saméj zasady i pragną ją wprowadzić w życie, zkąd pokrewieństwo między liberalizmem a demagogią. Gdyby chodziło o samą teoryę, nie trudno byłoby wynaleść podobieństwo między wszystkiemi partyami politycznemi, jakie istnieją; każda bowiem chce bronić prawdy w swój sposób i przyjmuje za hasło jakąkolwiek szlachetniejszą ideę, która ma służyć za tarczę przeciw pociskom przeciwników. Praktyka jednak wykazuje rzecz w zupełnie odmiennem świetle, i równie śmiesznem jest przypisywać narodowo-liberałom dążności do równouprawnienia, znając postępowanie ich względem odmiennych przekonań, jak narzucać demagogom jakąkolwiek ideę wznioślejszą, podczas gdy w rzeczywistości hasłem ich *ôte toi pourque j'e m'y mette*, oparte na tak zwanéj kwestyi żołądkowéj Lassala. Natomiast przepowiednie *Gazety Krzyżowéj*, że przy dzisiejszym prądzie polityki komuna znajdzie w Niemczech szerokie pole do rozwinięcia się i pozostanie wybór między monarchią a republiką na korzyść ostatniéj, przy czem liberalizm będzie się tłómaczył, że nie chciał zajść tak daleko, jest więcéj niż prawdopodobnem. W każdym razie ostateczność ta zbliża się nie z powodu konieczności historycznéj, lecz jako chorobliwy wynik fałszywéj polityki, podkopującéj dobrowolnie podstawy organizacyi państwowéj, a ta sama partya komunistów, która budziła śmiech jeszcze przed kilkunastu laty, staje dziś jako groźne widmo, z którem się już rachować potrzeba. Czy jednak z przestróg tak ogólnie słyszeć się dających rząd nie zechce a raczéj będzie mógł korzystać, na pytanie to z trudnością twierdząco odpowiedzieć można.

Podczas gdy w kołach narodowo-liberalnych roztrząsają, jakich użyć sposobów, aby dodatki do ustaw antikościelnych przyszły jeszcze w bieżącéj kadencyi pod obrady sejmu, komisya wyznaczona do sformułowania ordynacyi powiatowéj dla Wielkopolski, pracuje gorliwie nad powierzonym sobie przedmiotem. Dotychczasowy rezultat narad odpowiada w zupełności oczekiwaniom a raczéj obawom stron interesowanych, gdyż artykuły wyjątkowéj ordynacyi dla księstwa Poznańskiego są tak mało podobnemi do autonomicznych ustaw, nadanych innym prowincyom, iż na wprowadzeniu ich w życie Wielkopolska stracić tylko może. Zostaje jednak nadzieja, że reforma ta nie uzyska dostatecznéj liczby głosów w sejmie, co w interesie pol-

Część literacko-artystyczna.

Z WYSTAWY RZEŹB
w Krakowie.

VI.

Szczęśliwy to był pomysł umieszczenia wszystkich rzeźb przesyłanych na Wystawę, w tej wspaniałej halli, przez którą prowadzą wschody pobiskupiego pałacu. Sklepienie wyniosłe wsparte na kolumnach tworzących arkady, dwa ogromne okna — piękna posadzka marmurowa — wybornie to odpowiada przeznaczeniu tego miejsca poświęconego sztuce plastycznej, która niezmiernie traciła, póki trzeba ją było tu i owdzie umieszczać między obrazami. Żywość farb, dramatyczność przedmiotu więcej zajmującego myśl i oko w malowanym obrazie, wszystko to odrywało uwagę od dzieła rzeźby, które potrzebuje być w pewnem odosobnieniu oglądane, aby wyspowiadało się ze swoich przymiotów, odkryło te piękności jakie nieobliczone na efekt, wymagają dłuższego zastanowienia się i wytężonej uwagi.

Dziwnem także zrządzeniem, jakby przez jakiś niewytłomaczony pociąg do miejsca tak dogodnego, zebrała się imponująca liczba dzieł sztuki rzeźbiarskiej, liczba, jaką od kilkunastu lat trwająca Wystawa, ani razu poszczycić się niemogła. Kilka posągów, grup, mnóstwo popiersiów, wykonanych z marmuru, bronzu, gliny palonej, gipsu, drzewa, zapełniło do koła ściany przysionku.

Gadomskiego posąg Kopernika, dzieło sumiennej pracy, dobrego smaku, i trafnego odgadnięcia całej postaci, jak charakteru fizyonomii wielkiego astronoma trzyma tu główne miejsce, i ściąga na siebie oczy znawców, powagą stylu monumentalnego. Posąg ten wykonany w dobrych warunkach, zdaje się prosić, żeby mu obmyślono właściwe miejsce, gdzieby mógł stać sobie spokojnie przez wieki, na chwałę narodu, i na świadectwo, że był jego prawowitym synem. Byłoby to śmiesznością niegodną pobłażania, jeżeli nie czem gorszem, żeby się kto nieznalazł, którýby nieumieścił posągu tego w jakim godnym przybytku; tem więcej, że dziś dość bywa pochopności do robienia podobnych ofiar; w tem tylko chybiających, że znaczenie monumentalności przywiązują niekiedy do dzieł, które się niezupełnie mogły udać, acz ze sławnej wyszły pracowni. Niezawsze głośne imie kunsztmistrza, daje dziełu nieśmiertelność; — momenta twórczości bywają sobie nierówne.

P. Brodzcki (z Rzymu) nadesłał kilka przedmiotów, które znajdowały się na powszechnej Wystawie wiedeńskiej. Między innemi jest tu Chrystus rozpięty na krzyżu, z marmuru, wielkości ołtarzowej. Artysta rzeźbiarz, włożył w to dzieło niepoślednią znajomość rysunku anatomicznego, staranne wymodelowanie — atoli ta waga ciała zawieszonego na wyciągniętych ramionach, aczkolwiek ściśle się tłumaczy naturą ciężkości, jednakowoż wyraża tylko stronę materyalną, nie duchową ukrzyżowanego Boga. Średniowieczni rzeźbiarze mieli w tym względzie bardzo delikatne uczucie, nadając ciału taką lekkość, że się takowe utrzymywało na poziomo rozkrzyżowanych ramionach, przez co unikali tych kontorsyj i nieprzyjemnych wygięć, jakie, biorąc rzecz podług prawideł anatomii powinny być właściwe każdemu ciału zawieszonemu na krzyżu. Jeżeli figura umęczonego Chrystusa ma symbolizować Bóstwo, niepodobna poddawać jej wymaganiom naturalizmu. Na zmodernizowanych Chrystusów, najlepsze kryterym znajduje się w ołtarzu Maryackiego kościoła — dzieło to znakomitego dłuta, nosi te wielkie cechy, natchnionej pobożności, jakich dziś biegłość w sposobach, ani znajomość anatomiczna zastąpić niezdoła.

Nierównie szczęśliwszym jest pomieniony artysta w uroczych i wesołych utworach z dziedziny antyku. Zachwycającym jest jego marmurowy amorek śpiący pod zasłoną, ozdoba najwykwintniejszego salonu; a prawdziwym cackiem zmniejszone powtórzenie onego z bronzu. Niemniej główki dzieci śmiejące się i płaczące, świadczą najlepiej o naturze tego talentu umiejącego chwytać i oddawać wesołą stronę życia, i oblekać w piękne kształty, mogące się zawsze podobać.

Z mnóstwa portretowanych popiersi, najpierwsze miejsce zajmuje popiersie hr. Andrzeja Zamojskiego z bronzu. Wykonał je znakomity artysta p. Gujski. Oprócz rysów oddających przemawiające podobieństwo, charakter głowy doskonale schwycony; tak umiejętnie każda część wymodelowana, że całość tchnie swobodą i prawdą życia, jaka rzadko się spotyka nawet w rzeźbach głośnych mistrzów.

Dla porównania przypatrzmy się głowie Chopina robionej dłutem głośnego imienia Clesingera — jak mało w niem prawdy, a jak wiele dodatków z pretensyą idealizowania. Portretem tej głowy nazwać nie można; a lubo może przypominać tego sylfa fortepianu, przecież nie jest jego wizerunkiem, w ścisłem słowa znaczeniu.

Wartoby aby tak znamienicie wykonane przez p. Gujskiego popiersie, które może się nazwać historycznem, mogło się spotkać z drugiem, również historycznem Margrabiego Wielopolskiego. Dla artysty byłoby to piękne pole wyrazić w tej niepospolitej głowie, tę potęgę umysłu, charakteru i woli, jaka znamionowała męża występującego do walki z demonami zniszczania. Takie dwa popiersia miałyby doniosłość więcej niż zwykłych portretów; w nich mógłby czytać późniejszy historyk, jak nieraz nie bez korzyści czytywano w antykach greckich i rzymskich.

Wyborny sposób, którego się p. Gujski trzyma w wykonywaniu swoich plastycznych portretów, stwierdzony na licznych przykładach bardzo dobrze wpłynął o ile sądzimy, na miejscowych rzeźbiarzy, zaczynających od niejakiego czasu wykonywać popiersia z wielką sumiennością i dokładnością w modelowaniu z natury, co nietylko daje im podobieństwo, lecz i pewien wyraz, który potrzeba umieć znaleść, gdy na powierzchni nie leży.

Znaczna też ilość przybyła robót w tym rodzaju z różnych miejsc nadesłana, prawdziwa galerya portretów. Niektóre z nich noszą ślady wiele obiecującego talentu. Poszczególnie zastanawiać się nad każdą głową byłoby rzeczą zbyteczną i niezabawną, przynajmniej dla czytelników niemających sposobu robić porównań.

Wyliczymy więc nazwiska tych rzeźbiarzy których prace figurują obecnie na wystawie.

Sztatler, popiersie Matejki z marmuru i ś. p. hr. Adama Potockiego.

Pszorn i Tombulski — uczniowie tutejszej szkoły sztuk pięknych, dali kilka popiersi odznaczających się umiejętnem wykonaniem.

Celiński, także uczeń tej szkoły, portret dziewczynki.

Rygier (z Florencyi). Chichotka — główka z marmuru; popiersie Matejki w medalionie.

Barger (z Florencyi) — popiersie poety Lenartowicza i głowa dziewczynki.

Eliasz Wład. (z Monachium). Chłopiec w całej postaci, bawiący się z delfinem.

Sternman — Moniuszko i Chopin w medalionie.

Kozakiewicz (z Krakowa), kilka rzeźb w drzewie, jak medalion Matejki w płaskorzeźbie — Ubóstwo — Sierota — portret mężczyzny (w gipsie).

Z dawniejszych są grupy wykonane przez p. Trembeckiego, jak: Górale; Wiesław i Halina. Dziewczyna z wiankiem. Figurki te rozpowszechnione w odlewach, rozchodzą się w licznych egzemplarzach, co jest dość rzadkim przykładem w rodzaju rzeźby, która u nas niedość się jeszcze rozwinęła w tym kierunku, aby jej utwory dały się popularyzować. Powinniby rzeźbiarze nasi zwrócić usiłowanie swoje także do wykonywania drobniejszych przedmiotów, które dałyby się rozpowszechnić czy w gipsie czy cynku, lub w bronzie. Takie pomniejsze utwory sztuki będąc przystępne dla miernych fortun, mogą smak dobry zaszczepiać, a mimo tego nic nieuwłaczać wysokim artystycznym zadaniom.

SKRUCHA.
Poemat
Alberta Delpit
uwieńczony przez Akademię francuską.*)
Przekład *Seweryny D.*

I.

Zapisano to w każdym ówczesnym dzienniku:
Człowiek ten spełnił zbrodni i przestępstw bez liku!
Gdy Paryż się szamotał, wściekłą siłą pchnięty
W zapasów bratobójczych piekielne odmęty —
Rozstrzelał trzech żołnierzy; wiedzion zemstą czarną,
W bezbożną rękę głownię pochwycił pożarną,
Palił domy i kościół splondrował nikczemnie!

Ten człowiek dziwną litość budził jednak we mnie.
Matka mieszkała na wsi, gdziem ja był plebanem;
Widywałem ją często z licem zapłakanem,
Gorzką łzą oblewała swego dziecka winy.
Wyrostkiem się z opieki wyłamał matczynej,
Rzucił dom, jednym skokiem pomknął do Paryża.
Tam utonął w rozpuście, co człowieka zniża
Do bydląt — a zdolności nie brakło mu wcale.
Dzień i noc pracowała wciąż matka wytrwale,
Słała mu grosz okupion krwawym czoła potem —
Syn wyrósł i niewdzięcznik nie pamiętał o tem!

Paryż... straszne ognisko, gdzie zawiść szalona
Roznieca zgubny pożar tchem strutego łona.
On podjął do ust czaszę ku złemu zbyt skory,
Skosztował tego trunku, co rodzi potwory!

Lat szesnaście do matki nie napisał słowa.
Przy samotnem ognisku nieszczęśliwa wdowa
Składała w sercu — grobie pamiątek prawdziwym —
Ciche łzy za umarłym, gorzkie łzy nad żywym!

*) Le Répentir. *Récit d'un Curé de campagne.* „Poème couronné" par l'Académie française. Paris. Dentu. 1873.

skim byłoby jak najbardziéj do życzenia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższéj zaszło nowe starcie między liberalnym posłem Richterem a rządem z powodu żądania 40,000 tal., na cele tajnéj policyi. Wypadek ten jest nietylko dla tego ważnym, że postawił liberalizm w sprzeczności z rządem, co się tak rzadko wydarza, ale i z powodu treści mowy posła Richtera, który zwracał uwagę, że właśnie tych pieniędzy używa zwykle rząd na agitacye wyborcze przeciw ultramontanom, co nazwał małodusznem. Przypomniał on także słowa posła Laskera, że fundusz ten wpływa niekorzystnie na moralne podstawy państwa a rząd bez używania podobnych środków może skutecznie wywierać wpływy.

Dziś przed południem odbył się ślub hr. Michała Rzyszczewskiego, syna hr. Leona i Michaliny z ks. Radziwiłłów, z księżniczką Eufemią Radziwiłłówną, córką ks. Wilhelma z hrabiów Clary-Aldringen. Po obrzędzie ślubnym zaszczyciła cesarzowa weselne grono licznie zebranéj familii państwa młodych odwiedzinami.

Kraków 30 stycznia. *(Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 29 stycznia.)* Przewodniczy Prezydent miasta Dr Dietl; Radców obecnych 38. Komplet zabrał się zaledwie o godz 6ej, zamiast o 5tej.

Towarzystwo galicyjskie parcelacyi i budowy likwiduje sobie 1,863 złr. szkody za to, że przy budowie domu w ul. Rogackiej natrafiono na źle zbudowany kanał miejski, wskutek czego musiano zabezpieczać w tem miejscu budowę. Sprawę tę odesłano do sekcyi gospodarczej.

Radca miasta Dr Markiewicz przedkłada wniosek komisyi sukienniczej o nabycie sklepu od p. Fiszera w Sukiennicach który żąda jako cenę kupna 5,000 złr., oświadcza jednak zarazem, że połowę tej sumy przeznacza na cele dobroczynne. Wniosek ten przyjęto.

Z porządku dziennego Radzca m. Dr. Hoszowski odczytał sprawozdanie komisyi archiwalnej z 3go kwartału r. 1873 o dalszej czynności w uporządkowaniu archiwum dawnego miejskiego. W czasie tym z przewiezione rosztyj aktów z wieży ratuszowej blisko połowa (około 21,000 sztuk) przygotowaną została do uporządkowania. Dr Żebrawski stara się pościągać do archiwum wszelkie akta i dzieła będące właściwością miasta.

I tak powróconą została księga z r. 1625 *Acta advocatialia Cracoviensia*, jak niemniej prawie za stracone już uważane dzieło *Kopiarz przywilejów królewskich* (Zalewskiego). Kodeks ten jest nader cenny, albowiem obejmuje wierne odpisy przywilejów ściągających się do miasta naszego, a których oryginały od niepamiętnych czasów zaginęły. Był on zawsze przechowywanym w magistracie, w ostatnich jednak czasach zaginął, lecz powiodło się go odszukać. Prezydent ma podobno upoważnić Dr Żebrawskiego, aby wszelkie akta i księgi dawnego archiwum w różnych kancelaryach magistratu znajdować się mogące, do archiwum pościągał. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości.

Radca m. Aleksandrowicz podaje do wiadomości Rady sprawozdanie komisyi szkoły przemysłowej z czynności jej za r. 187²/₃ szkolny. Uczniów było w kursach początkowych pierwotnie 382, w końcu roku było tylko 231; podobny stosunek zachodził także w kursach przygotowawczych i w kursie zawodowym. Konferencye nauczycieli zajmowały się sposobami zaradzenia nieuczęszczaniu do szkoły. Pomimo usterek na jakie każda młoda instytucya jest narażoną, komisya mniema, iż szkoła ta powoli dojdzie do tego, że odpowie celowi. Aby nadal usunąć złe o ile się da, komisya uchwaliła postarać się corocznie o spis dzieci obowiązanych do uczęszczania do szkoły, oraz o wydanie polecenia majstrom, iżby nie przyjmowali do terminu chłopców, którzy się nie wykażą świadectwem, że ukończyli przynajmniej szkołę ludową. Pokazało się bowiem, iż większa część zapisujących się do szkoły przemysłowej nie umie ani pisać, ani czytać. W końcu przedstawił Radca m. Aleksandrowicz etat płac nauczycieli w szkole przemysłowej. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, etat odesłano do sekcyi skarbowej.

Radca m. Brzeziński wnosi imieniem sekcyi szkolnej, aby w sprawie zwinięcia szkoły muzycznej w Krakowie, odnieść się do miejscowego Konsystorza i Senatu uniwersyteckiego, iżby upomniały się u Rządu o zwrot funduszów wyłącznie na tę szkołę przeznaczonych. W uzasadnieniu tego wniosku rozwinął Radca Dr Brzeziński historyę tej szkoły; gdy rzecz tę obszernie rozwinęliśmy w swoim czasie przeto ją teraz pomijamy, przypominamy tylko, że fundusze szkoły muzycznej w Krakowie są przeważnie funduszami z dawnej bursy muzycznej przy kościele ś. Anny, które zostawały pod opieką częścią konsystorza, częścią senatu akademickiego. Z tego powodu sekcya uważa za najstosowniejsze oddać tę sprawę dwom wspomnianym władzom do dalszego traktowania Wniosek ten przyjęto.

Następnie przyjęto wniosek sekcyi gospodarczej aby nad żądaniem Dra Brzezińskiego, iżby mu za zajęty grunt pod chodnik w ul. Krupniczej w przestrzeni 11° zapłacono więcej jak 5 zł. za sążeń, przejść do porządku dziennego. Przyjęto także wniosek sekcyi prawnej, aby wykonanie uchwały co do usunięcia przekupniów ze sieni po domach wstrzymać aż do 1go lipca 1875 r., rozpoznanie zaś poszczególnych rekursów i wydanie na takowe decyzyi, polecić sekcyi prawniczej.

W końcu przyjęto do wiadomości sprawozdanie szynkowe z drugiego półrocza 1872 r. i z pierwszego półrocza 1873 r. Nie wyjmujemy z niego tym razem niektórych cyfer, gdyż ważniejsze przytoczyliśmy w odpowiedzi Prezydenta danej na interpelacyę radcy Redyka.

Ponieważ porządek dzienny był wyczerpniętym, przeto Prezydent zamknął posiedzenie po godzinie 7mej wieczór.

Wiedeń 29 stycznia. Izba panów w Radzie państwa odbyła wczoraj pierwsze po świętach, a z porządku piąte w tej kadencyi posiedzenie. Zajmowano się przeważnie sprawami formalnemi i pierwszemi odczytami różnych przedłożeń i wniosków. Przyjęto także do wiadomości i odesłano do zdania sprawy właściwym wydziałom ustawy uchwalone w Izbie deputowanych. Po wniesieniu bardzo wielu i różnorodnych petycyj, między którymi znajdowała się także petycya listonoszów i sług pocztowych z Galicyi i Bukowiny o polepszenie bytu materyalnego przez uregulowanie ich płac, przystąpiono do wyboru wydziałów.

Do wydziału, mającego się zająć ustawami gospodarczemi, a zatem do wydziału, t. z. gospodarczego, wybrani zostali: bar. Härdtl, Dr Hasner, bar. Hein, Neumann, Pipitz, Plener, bar. Rizy, bar. Rothschild, Schmerling, książę Adolf Schwarzenberg, Serinzi, hr. Vrints, Winterstein, hr. Potocki, hr. Hartig.

Do komisyi, któréj przydzielono przedłożenie ministra obrony krajowej, zmieniające niektóre paragrafy ustawy z d. 13go maja 1869 r. i 1go lipca 1872 wybrani: Arneth, hr. Belrupt, bar. Gablenz, Fm. Hartung, hr. Hoyos, książę Jabłonowski, hr. Mercandin, hr. Rechberg i hr. Wrbna mł.

Do komisyi traktatów państwowych wybrani: Arneth, hr. Rechberg, Schöller, hr. Guido Thun, książę Trautmannsdorff, bar. Hye, hr. Hartig i książę Jabłonowski.

W miejsce bar. Mertensa, który się wymówił słabością, wybrany został do wydziału skarbowego książę Jabłonowski.

Przyszłe posiedzenie Izby panów nienaznaczone.

— W Izbie deputowanych ogłoszono dopiero na wczorajszem posiedzeniu wynik wyborów do komisyi, dokonanych na posiedzeniu wtorkowem. I tak:

Do wydziału konfesyjnego wybrani zostali deputowani: Göllerich, Heilsberg, Ed. Suess, Weeber, Apfaltrern, Hopfen, Scharschmid, Schaup, Russ, Sturm, Aresin, Dienstl, Granitsch, Wildauer, Tinti, Kopp, Haase, Kowalski, Grocholski, Hohenwart, Razlag, Pražak, Waldert, Carneri.

Do komisyi kontroli długu państwowego wybrani członkami: Dumba, Kaiser, Perger i Ladenburg; jako zastępcy Ritter i Fryd. Suess.

Do wydziału rekrutacyjnego wybrani zostali deputowani: Seidl, Brandstatter, Roser, Giskra, Hackelberg, Coronini, Hammer-Purgstall, Plank, Meissler, hr. Attems, Baess, Dubsky, Laudon, Smilka, Bärnfeind.

Do wydziału, który się ma zająć wnioskiem dep. Fuxa o zniesienie przymusu notaryalnego i rewizyą ustawy o księgach hipotecznych, należą: Dr. Heinz, Hanisch, Pauer, Fux, Edelbacher, Kochanowski, Meżnik, Spens, Jasiński.

Do wydziału, któremu przydzielono wniosek także dep. Fuxa o zniesienie stempla od gazet i ogłoszeń, wybrani: Fux, Barenther, Plener, Beer, Prato, Weinrich, Graf, Nemvirth, Winkler.

Następnie wysłuchano sprawozdania wydziału legitymacyjnego; bez rozpraw uznano za ważne wybory deputowanych: Zaillnera, Weinhandla, Dra Janowskiego, hr. Jana Tarnowskiego, ks. Stefana Kaczały, Dra Suppana, Jana Naumowicza, Michała Pawlinowicza i Edwarda Siegla.

— Czwarta i ostatnia z przedłożonych w Izbie deputowanych ustaw konfesyjnych brzmi jak następuje:

Ustawa z d.....

o prawnem uznaniu stowarzyszeń religijnych.

Za zezwoleniem obu Izb Rady państwa, rozporządzam co następuje:

§ 1. Stowarzyszenie religijne dotyczas prawnie nieuznane, otrzyma zatwierdzenie pod następującemi warunkami: 1) jeżeli jego nauka religijna, służba Boża i urządzenie niezawierają nic przeciwnego ustawie lub wykraczającego przeciw moralności; 2) jeżeli mieć będzie nazwę, w której pozwoleniu nie można znaleść naruszenia innego wyznania; 3) jeśli urządzenie i trwały byt przynajmniej jednej założonej gminy wyznaniowej zapewnionym będzie w myśl wymagań niniejszej ustawy.

§ 2. Jeśli stało się zadość warunkom § 1, natenczas minister wyznań i oświaty udzieli zatwierdzenia. Przez zatwierdzenie to nabywa stowarzyszenie religijne prawa do udziału we wszystkich tych prawach, które według ustaw zasadniczych państwa służą prawnie uznanym kościołom i stowarzyszeniom religijnym. Prawa do wsparcia z funduszów publicznych, nie nabywa się przez zatwierdzenie.

§ 3. Za należącego do stowarzyszenia religijnego, na zasadzie niniejszej ustawy zatwierdzonego, ten tylko uważanym będzie, kto należy do gminy wyznaniowej, według przepisów urządzonej.

§ 4. Do urządzenia gmin wyznaniowych, na zasadzie niniejszej ustawy uznanych stowarzyszeń, oraz do zmiany w granicach istniejących powiatów gminy, potrzeba zezwolenia rządu. W pierwszym wypadku udziela tego pozwolenia minister wyznań i oświaty w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, w drugim władza krajowa.

§ 5. Pozwolenie rządowe do założenia gminy wyznaniowej (§ 4), zawisło od udowodnienia, iż dostateczne są fundusze, aby zabezpieczyć utrzymanie potrzebnych do służby Bożej zabudowań i urządzeń, utrzymanie służby religijnej i udzielanie regularne nauki religii.

§ 6. O ile urządzenie wewnętrzne gmin wyznaniowych nie jest już wskazanem ogólnem urządzeniem stowarzyszenia religijnego (§ 1 ust. 1), należy je uregulować przez statuta, które zawierać mają następujące punkta: 1) oznaczenie granic miejscowych okręgu gminnego; 2) sposób ustanowienia przełożeństwa, jego zakres działania i odpowiedzialność; 3) sposób ustanowienia zwyczajnego duszpasterza i innych funkcyonaryuszów kościelnych, ich prawa i obowiązki; 4) prawa i obowiązki członków gminy ze względu na zarząd gminy, szczególniej zaś przepisy o obowiązujących prawach wyborczych; 5) sposób ściągania funduszów potrzebnych na pokrycie gospodarczych potrzeb gminy; 6) zarządzenia co do sprawowania, kierownictwa i bezpośredniego nadzorowania nauki religii; 7) postępowanie przy zmianie statutu.

§ 7. Statuta gminy wyznaniowej muszą być zatwierdzone przez ministra wyznań i oświaty. Przed zatwierdzeniem statutów, gmina wyznaniowa niemoże się ukonstytuować.

§ 8. Jeśli gminę wyznaniową mają utworzyć osoby, które dotychczas nienależały do dotyczącego stowarzyszenia religijnego, natenczas otrzymawszy zatwierdzenie statutu, powinny przed władzą polityczną złożyć oświadczenie, iż do gminy przystępują; władza polityczna zawiadomi o tem przełożonego lub duszpasterza opuszczonego przez nie kościoła lub stowarzyszenia religijnego. Oświadczenie to ma wszystkie prawne skutki określonego w art. 6 ustawy z d. 25 maja 1868 D. P. P. L. 49 oświadczenia o wystąpieniu.

§ 9. Członkami gminy wyznaniowej, według przepisów urządzonej, są wszyscy ci należący do dotyczącego stowarzyszenia religijnego, którzy zwykłą swoją siedzibę mają w obrębie powiatu gminy. Przełożony gminy winien prowadzić wykazy członków gminy.

§ 10. Do zarządu gminy wyznaniowej mogą być powołani tylko ci członkowie, którzy są obywatelami austryackimi i w pełni używają praw obywatelskich. O ustanowieniu przełożonego należy zawiadomić władzę krajową. Ustanowienie przełożonego, którego działalność ma się rozciągać na więcej niż na jednę gminę wyznaniową, potrzebuje zatwierdzenia ministra wyznań i oświaty.

§ 11. Duszpasterzem może być w gminie wyznaniowej uznanego stowarzyszenia religijnego tylko obywatel austryacki, którego zachowanie się pod względem moralnym i politycznym zupełnie jest bez zarzutu, i który pod względem ogólnego wykształcenia udowodni, że ukończył przynajmniej ośmioklasowe gimnazyum.

§ 12. Uprawnieni do mianowania duszpasterza obowiązani są w każdym razie zawiadomić o wybranej osobie władzę krajową. Tej ostatniej służy prawo udzielić uprawnionym do mianowania, zarzutów swoich z przytoczeniem powodów. Jeśli władza krajowa w przeciągu dni 30 po otrzymaniu zawiadomienia niepodniesie zarzutów, natenczas nic nie stoi na przeszkodzie ustanowieniu dotyczącego duszpasterza. Przeciw zarzutom podniesionym przez władzę krajową, wolno odwołać się do ministra wyznań i oświaty. Jeśli rekurs zostanie odrzuconym, natenczas obsadzenie nastąpić niemoże. Ustanowienie sług religijnych, których działalność rozciągać się ma na więcej niż jednę gminę wyznaniową, potrzebuje zatwierdzenia ministra wyznań i oświaty.

§ 13. Jeźli sługa religijny uznany zostanie winnym czynów zbrodniczych lub takich czynów karygodnych, które z chęci zysku pochodzą, przeciw moralności popełnione zostały lub zgorszenie publiczne wywołują, natenczas wolno rządowi domagać się oddalenia go z urzędu. Jeśli duszpasterz stał się winnym takiego zachowania, które dalsze jego pozostanie w urzędzie czyni dla porządku publicznego niebezpiecznem, natenczas wolno rządowi domagać się usunięcia go od sprawowania urzędu. Jeźli powołani do tego nie dokonają żądanego przez rząd usunięcia w stosownym terminie, natenczas odnośny urząd wyznaniowy uważanym być ma w zakresie politycznym za opróżniony, a rząd postara się, aby interesa poruczone przez ustawy państwowe zwyczajnemu duszpasterzowi, sprawowała tak długo osoba inna, przezeń ustanowiona, dopóki dotyczący urząd wyznaniowy ważnie obsadzonym nie zostanie.

§ 14. Każde już w ogólnem urządzeniu stowarzyszenia religijnego nieprzewidziane połączenie kilku gmin wyznaniowych lub ich reprezentantów do trwałej lub chwilowej czynności wspólnej, szczególniej zaś w celu obrad lub powzięcia uchwał w sprawach wspólnych, potrzebuje w każdym szczegółowym przypadku potwierdzenia ministra wyznań i oświaty.

§ 15. Rządowa administracya wyznań ma czuwać nad tem, aby uznane stowarzyszenia religijne, ich gminy i organa nie przekraczały swego zakresu działania i czyniły zadość przepisom niniejszej ustawy. W tym celu wolno władzom używać wszystkich prawem dozwolonych i środków przymusowych.

§ 16. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

§ 17. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się ministrowi wyznań i oświaty i ministrowi spraw wewnętrznych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 stycznia. D. 28 b. m. odbyło się posiedzenie Komisyi archeologicznej Akademii, na którem oprócz załatwienia spraw bieżących, p. A. H. Kirkor czytał rzecz o zbiorach archiwalnych na Litwie, jako wstęp do „Wspomnienia o ś. p. Eustachym hr. Tyszkiewiczu.“ Na temże posiedzeniu przedstawiono wykazy grobowisk pogańskich, podjęte przez sekcyę wykopalisk; praca ta znacznie już postąpiła za staraniem pp. Kirkora, J. N. Sadowskiego, Umińskiego i Dra Kopernickiego. Zebrano i podano wiadomość blisko o 300 grobowiskach w Wielkopolsce, Królestwie Polskiem, Litwie i na Ukrainie.

— Wczoraj po południu adwokat tutejszy Dr Wacław Wyrobek stawił się w sądzie z oznajmieniem, iż z masy upadłości bankiera Kirchmajera, której był kuratorem, uronił 69,000 złr. Dr Wyrobek jest uwięziony.

— Korespondent nasz paryski w liście z dnia 15 b. m. doniósł, że Polacy w Paryżu postanowili z ogólnej składki ofiarować złoty łańcuch z krzyżem biskupim O. Adolfowi Perraud z zakonu Oratoryanów, mianowanemu świeżo biskupem w Autun, jako upominek jednemu z najgorliwszych przyjaciół i obrońców prześladowanego kościoła polskiego i opiekunowi nieszczęśliwych tułaczów. Do składki tej, jak słyszymy, przyłożył się hr. Ksawery Branicki ofiarując drogie kamienie do krzyża. Korespondent nasz nie wątpił, jak pisze, o wzięciu udziału ziomków kraju w tej składce. Odebraliśmy też od księżny Maryi z Mycielskich Sułkowskiej złr. 25, od pp. Henryka i Anny Lisickich złr. 10 do przesłania w tym celu.

— Jutro w sobotę odbędzie się w sali hotelu Saskiego drugi wieczór tańcujący Towarzystwa Strzeleckiego, który zapewne więcej jeszcze od poprzedniego znajdzie uczestników; zabawa bowiem zeszłotygodniowa znalazła jak najlepsze powodzenie.

— W niedzielę odbędzie się w sali redutowej piąty z kolei bal maskowy, na którym p. Siedlecki (fałszywy Epstein) da o północy w teatrze pożegnalne przedstawienie sztuk magicznych, które się zakończyć mają ścięciem głowy. Pan Siedlecki, który sobie niezwykłą zręcznością swą zjednał rozgłos, wezwany został telegrafem do Lwowa dla dania dwóch przedstawień. Przed wyjazdem chciał on jeszcze zabawić publiczność na reducie, na której po przedstawieniu sztuk ukaże się maskarada Djabeł i jego rodzina.

— Kamieniarz tutejszy p. Fabian Hochstimm otrzymał od Prezydenta krajowej komisyi krakowskiej w sprawach wystawy wiedeńskiej pismo z d. 20 b. m. z oznajmieniem, że na podstawie orzeczenia jeneralnej dyrekcyi wystawy, otrzymał dyplom uznania za okazy z marmuru czarnego dębnickiego, a mianowicie puszki i z porfiru miękińskiego czary na bilety wizytowe. Powodem tego opóźnienia było, że przedmioty wystawione przez p. Hochstimma i uznane za zasługujące na rzeczony dyplom, podane były za wyrób innego wystawcy, które obok nich były umieszczone.

— Wczoraj strażnik policyjny przytrzymał Wiktoryę Łabuskową, stróżkę domu pod L. 296 przy ulicy św. Jana, która namawiała służącą w tym samym domu do kradzieży jarzyn w piwnicy a wraz z parobkiem innego domu wypijała cudze wino, które ten ukradł swemu służbodawcy. Około 20 butelek wina wypróżnili oboje.

— Niejaki Babojew, który pod imieniem Szychena Arsankowskiego odgrywał czas jakiś rolę pełnomocnika Szacha perskiego w Wiedniu i dopuścił się tam oszustw i kradzieży, odstawiony został przez sąd wiedeński do Rossyi na reklamacyę władz tamecznych.

— Drugi zeszyt *Przeglądu Lwowskiego* mieści w sobie: „Wolter i sprawa Calasa“; „Historya zniesienia zakonu Jezuitów i jego zachowanie na Białej Rusi“ (c. d.) przez autora dzieła: „Czy Jezuici zgubili Polskę?“; „Żyd, jego wiara, moralność i jego dążności, (d. c.); „Z Wiednia i Wystawy“ (c. d.) przez Fr. Lutrzykowskiego, (Malarstwo religijne); „Pieśń o gwiazdach naszych“ (d. c.); „Królowa Opinia i dziennikarstwo lwowskie“ (z *Przeglądu Polskiego* w Krakowie) przez hr. Stan. Tarnowskiego; Przegląd polityczny (Sejm); Kronika.

— Kazanie Skargi, obraz Matejki, wystawiony jest teraz w Warszawie na widok publiczny, użyczony przez właściciela tego obrazu hr. Maurycego Potockiego.

— Rzeźbiarz warszawski Marconi, syn tamecznego budowniczego, otrzymać miał posadę profesora Akademii technicznej we Lwowie.

— Artysta sceny warszawskiej, a poprzednio krakowskiej p. Bolesław Leszczyński, zaślubił we wtorek artystkę tameczną p. Józefę Popielównę.

— Jeden z dzienników górno-szląskich donosi z Królewskiej Huty, że X. Miarka, gdy za urlopem wypuszczony został z więzienia, które odsiadywał w procesie drukowym jako redaktor *Katolika*, znikł bez wieści.

— D. 28 b. m. zastrzelił się w Zürichu, jak nam piszą, jenerał wojsk austryackich bar. Ludwik Gablenz. Urodził on się w Jena r. 1814 i był synem jenerała saskiego. Skończywszy akademię wojskową w Dreznie i otrzymawszy stopień oficera w gwardyi konnej, przeniósł się do służby austryackiej r. 1833. W r. 1848 odwołany był z Włoch do Węgier do korpusu Schlika i tam odznaczył się przeprawą przez Cissę pod ogniem dział węgierskich, i zwycięstwem pod Koszycami. Później używany był do misyj dyplomatycznych. Jako dowódzca wojsk w wojnie z Danią, zaspokoił żądania militarne, ale pierwsze położył mimo wiedzy fundamenta do przewagi Prus, o czem mógł się przekonać niebawem. Dwa lata zawiadywał Holsztynem i Szlezwikiem w imieniu Austryi i Prus. W r. 1869 mianowany został głównodowodzącym w Węgrzech, a w r. 1871 w stopniu jenerała jazdy przeniesiony został na stan spoczynku.

— Arcykapłan sekty starokatolickiej w Wiedniu Aloizy Anton, jeszcze przed parą laty był bożyszczem wiedeńskich *Press* i *Blattów*, które codzień wydawały o nim biuletyny i każdy jego krok zapisywały skrzętnie, ale od niejakiego czasu zupełnie zapomniany i przez dawnych przyjaciół opuszczony, a to od pamiętnego procesu, w którym wyszły na jaw pewne sprawki. Otóż ów były proboszcz starokatolików wiedeńskich dał znów znak życia. Chcąc bowiem zaślubić osobę, która była powodem wspomnianego procesu, ogłosił się bezwyznaniowym i po takiej deklaracyi zażądał aby go w poczet

---

Dnia jednego, gdym świętej dopełnił ofiary,
Po wotywie przystąpił do mnie sługa stary:
— Niewiasta przyszła — rzecze — w żałobę odziana,
Płacze i niecierpliwie pyta o plebana.

Po chwili wstępowałem w mego domu progi,
Poznałem biedną matkę!
Na licu niebogi
Znać brózdy wyżłobione gorącą łez strugą,
Długo widać płakała i cierpiała długo:
Świadczą zwiędłe jagody i zbrzękła powieka,
Jakiś powiew niedoli tchnął od niej z daleka.
Osłupiałem na widok tej strasznej boleści!
Milczała chwilę biedna, aż z piersi niewieściej
Wydarł się ryk straszliwy:
— „Syn mój!.. syn... ach ojcze!“
Ja nic na to nie rzekłem.
— „O czyny zabójcze
Obwinion... wyrok zapadł...“
Zabrakło jej siły,
Chciała dodać: On umrze!... głos łkania zdławiły.

Po chwili znowu rzecze, cała jak liść drżąca:
— „Czytałam ja opisy tych zbrodni tysiąca,
Jakie co dnia popełniał szałem opętany:
Palił, strzelał żołnierzy, mordował kapłany.
Tych przestępstw ludzki język określić nie zdoła!
Gdy pomyślę, włos dębem powstaje mi z czoła.
Próżno już o tem mówić! te słowa jak noże
Krają mi pierś zbolałą! Co? byćże to może?
Mój syn jak potępieniec, jak zbrodzień przeklęty,
Ma skonać skłócon z niebem, bez pokuty świętej?
On bluźni.... ach! śmiertelne zbierają mnie dreszcze,
Takich słów ludzkich język nie wymówił jeszcze!“

Po chwili doda znowu:
— „Ojcze, ja nie tuszę
Ocalić go, chcę tylko uratować duszę!
Zmiłuj się, ja cię błagam na Chrystusa rany,
Widzisz tę straszną boleść mej duszy starganej,
Odbierz mi jej połowę!....

— Ja mogę tak mało! —

— „Spiesz ojcze do więzienia, kołacz w progi śmiało!
Ponieś mu słowo Boże! on ciebie posłucha,
On, co nigdy krnąbrnego nie ukorzył ducha,
Padnie u stóp twych, ojcze, i łzy mu z ócz spłyną,
Bo ty go znałeś jeszcze niewinną dzieciną.
Święta siła wspomnienia rozbroi to serce,
Złamiesz go, w pokutnika przemienisz mordercę.
Spiesz ojcze, nim ostatnia uderzy godzina!“

— Ukój się, biedna matko, pospieszę do syna!

II.

Mrok padał, gdym w więzienne zakołatał progi.
Gdybym słuchał rozumu, wróciłbym z pół drogi.
To serce skamieniałe, jakiż głos poruszy?
Jakby Bóg o przestępnej zapominał duszy!
Wchodzę....
Izdebka ciasna; spojrzę w koło siebie,
Listopadowe chmury kłębią się po niebie,
Słaby dzień przez żelazne wnika ledwie kraty.

On śpi... twarz jego blada, włos czarny, kudłaty;
Ocknął się... spojrzał dziko... poruszył z barłoga.

— Mój synu! — zcicha rzeknę — przynoszę ci Boga!

Nic nie rzekł, gniew widocznie szamoce nim wściekły...
Jam zadrżał... łzy litości z pod powiek mi ściekły.
Lecz nie tracę odwagi, nie cofnę już kroku.
Podniosłem krzyż drewniany — dostrzegł go w pomroku,
Milczy jak głaz...
Raz pierwszy jego wzrok uderza
To godło Bożej łaski, święty znak przymierza.
Odwraca się ze wstrętem, obłąkany pychą.
Stanąłem u wezgłowia i wyszepnę cicho
Po raz drugi:
— Mój synu, przynoszę ci Boga!

Chmura po śniadem licu przemknęła złowroga,
Uniósł głowę z pościeli, zaśmiał się i rzecze:
— „Może mi słowo łaski przynosisz człowiecze?
Zapóźno... patrz: śmiertelna choroba mnie toczy...
Precz!... nie chcę nic od ciebie, daj mi zamknąć oczy!“

Twarz jego trupio blada, wzrok dziko połyska,
Pot wystąpił na czoło, chwila skonu blizka...
Boleść snadz podkopała to życie głęboko:
Wzrok się nasz zbiegł, patrzymy sobie oko w oko.
Źrenica jego z razu wściekłym bucha żarem;
Poznał mnie... pierś zgnębiona niedoli ciężarem
Drgnęła, oko piekielnym już gniewem nie świeci!
Jam w górę krzyż drewniany uniósł po raz trzeci,
Przed otuchą w mém sercu ustąpiła trwoga
I wyrzekłem:
— Mój synu, przynoszę ci Boga!

Wstał i przywlókł się do mnie, jak człowiek pijany.
— „Dzięki ojcze — wyszepnie — twój głos tak mi znany!
Gdzie biedna matka moja? Ach! księże plebanie,
Jam zły syn, od lat tylu wciąż serce jej ranię;
Przezemnie ona ciężkie przecierpiała męki;
Tyś był dla niej tak dobry... dzięki za nią, dzięki!
Chcesz mnie uczyć, jak z śmiercią iść mam do zapasu?
Próżno, próżno, plebanie! na to szkoda czasu...
Wywietrzały mi z myśli wasze brednie stare,
Jam wygnał z serca Boga, ojczyznę i wiarę.
Zostaw mnie... grałem w kości... przegrałem i kwita...
Zapłacę... niech się poi krwią zemsta niesyta!
Trzeba było dni wątek osnuć jakoś lepiej,
Splątałem go... wiem... tuman oczu mych nie ślepi.
Jeśli zmarnotrawiłem spuściznę bogatą,
Moja w tém rzecz — ty, ojcze, nie odpowiesz za to...
Mnie już nic nie potrzeba... nie chcę nic... idź sobie!“

— Moje dziecię!...
— „Twe dziecię?...“
— Kto w ducha żałobie
Płacze, ten moim synem; kto w rozpaczy kona,
Gdy czarna nienawiści wzrok mu ćmi zasłona,
Staję nad nim z modlitwą, leczę pierś z rozpaczy
W imię Boga, co winy zmaże i przebaczy!

— „Jemu litość nieznana, pomsta jego prawem!
Jam mordował i łupił, jam się w morzu krwawem
Pluskał z dziką rozkoszą...“ i zaryczy wściekle...

— Tak, — zawołam — mój synu, w nienawiści piekle
Tyś zanurzył twą duszę, ich nauką nową
Tyś zbłąkan... Bóg, ojczyzna, dla nich puste słowo!
To wiekuiste słowo, co rozum i serce
Podnosi w nieskończoność, oni je bluźnierce
Nikczemnie zohydzili, pogrążyli w błoto...
Pod szyderstw ich pociskiem tyś zgiął ze sromotą
Jasne czoło ku ziemi; tyś, w zwątpienia grobie,
Ugrzązł cały; zwątpiłeś o ludziach, o sobie,
O kraju... tyś klął ojców pod darnią cmentarną!
Złożone niegdyś w sercu zdrowej prawdy ziarno
Tyś ukrył pod całunem zawiści szalonej.
Kiedy wojna wybuchła, gdy obce zagony
Zalały pola nasze powodzią straszliwą,
Kto z was, by je powstrzymać, nadstawił pierś żywą?
Gdy boleść w obec klęski szarpała nam dusze,
Gdy w szale rozpaczliwym nowi Pompejusze
Walili mieczem w ziemię, by cudem z jej łona
Wytrysły legiony, gdy fala wzburzona
Mocne domu naszego rozbijała węgły,
Gdy kruszyła przemocą to, co wieki sprzęgły:
I któż z was pobiegł z sercem do zapasów skorem,
By zwyciężyć lub umrzeć, tych walecznych torem,
Którzy według starego praojców zwyczaju,
Strzegli w sercu czci Boga i miłości kraju!

Bez tchu on moje słowa rwał uchem i okiem,
Stał niby słup kamienny w milczeniu głębokiem.
— „Francya! — głucho rzecze i dłoń mi pochwyca —
Policzek jej rzucony nie palił mi lica,
Bo dawno mnie już od niej oderwał prąd nowy!
O jak często mi stoją w myśli ich rozmowy;
Odkąd wiem, że dług krwawy zapłacić wnet muszę,
Jakaś nieznana siła przemienia mi duszę!
Pytam, czemuśmy wszyscy upadli tak nizko?
Bo nam w sercach wytlało dawnych cnót ognisko,
Bo nikt z nas powinności nie dopełnił świętej,
Bo w głębi każdej piersi zgnilizna i męty...
Każda, jak moja, kipi nienawiścią wściekłą...
Zostaw mnie... co ci patrzeć w to bezdenne piekło?
Odkupić duszę moją? co tobie się marzy!
Niebo patrzy z pogardą na takich nędzarzy;
Zapóźno... jam zgubiony... odejdź ztąd, plebanie!“

— Bóg ożywia, mój synu, spiekłe serc otchłanie,
Dla niego nie zapóźno... wiesz, kara cię czeka,
Wstrzymać miecz nad twą głową nie w mocy człowieka —
Lecz otwarty dla winnych strumień łaski Bożej!
Synu, ukórz twe serce!

O porannej zorzy
Zbrodniarz modlił się jeszcze z kolany zgiętemi,
Z głową kornie schyloną. Wreszcie powstał z ziemi.
— „Ojcze, wnet się dopełni — rzecze — wola Boska!
Jutro przez twoje usta gdy dowie się wioska,
Żem ja umarł, przez ciebie ukrzepion w moc nową,
Powtórz braciom, plebanie, ostatnie me słowo.
Wojna ich zubożyła, chaty pogorzały,
Zostały ledwie szczątki z chudoby ich całej!
Każdy z nich ściga tylko odwetu nadzieję;
Jeśli się kraj niebaczny w posadach zachwieje,
Powiedz mu, że na każdym straszna ciąży wina —
Kto praw Bożych i ludzkich grzesznie przepomina,
Kto śmie nad ich powagę kark podnosić hardo...

„Bo narody padają onych praw pogardą!
Umrzeć za kraj niedosyć... nie zbawią nas groby,
Trzeba duszę z śmiertelnej uleczyć choroby!

„Niech przykład mój od złego braci zabezpiecza.
Ja mieczem wojowałem, więc ginę od miecza!
Niech nie gardzą domowym, jak ja, obyczajem,
To główna moja zbrodnia, żem zerwał z mym krajem.
Każdy w tych dniach nieszczęsnych upadku i kary
Niech część winy powszechnej podejmie na bary!“

Umarł z Bogiem zjednany.
To, co rzekł przed skonem
Ów marzyciel nieszczęsny z pojęciem zmąconem,
Nosiło pieczęć prawdy wyrytą głęboko.
Może pod skrzydłem śmierci wieszcze jego oko,
Gdy łaska mu zabłysła u kresu żywota,
Ujrzało Bożą prawdę przez wieczności wrota....

(Z *Kroniki Rodzinnej*.)

nowożeńców burmistrzowskich policzono. Wszelako spotkała go odprawa na podstawie § 63 kodeksu cywilnego, który odmawia byłym księżom prawa zawierania ślubów małżeńskich. Wypadnie mu zatem zaczekać aż do zaprowadzenia ślubu cywilnego.

— Telegram z Nowego Jorku z d. 28 b. m. donosi, że jezioro Ontario wylało na wielu miejscach i wielkie zrządziło szkody. Jezioro to przeszło 1,000 mil □ obejmujące, leży między krajem Nowojorskim i Kanadą, połączone Niagarą z jeziorem Erie.

— W tych dniach otrzymano z Zanzibaru wiadomość, że słynny podróżnik angielski Dawid Livingstone umarł w głębi Afryki pod Unianiembe d. 15 sierpnia r. z. Nazwisko tego podróżnika było ostatniemi czasy często powtarzane, albowiem rząd angielski i różne stowarzyszenia naukowe, jeograficzne i inne, robiły za nim poszukiwania, żeby się o losie jego dowiedzieć. Dopiero właściciel dziennika nowojorskiego *Herald* wysłał swego korespondenta Stanleya za zaginionym wędrowcem. Stanley wrócił z wiadomością, że go widział, że z nim mówił, i naprzód w Anglii, potem w Ameryce zdawał sprawę z swoich poszukiwań, częścią wobec uczonych a częścią w wykładach popularnych. Wydał nawet dzieło o swojej wyprawie za Livingstonem. Nie u wszystkich znalazł Stanley wiarę, chociaż mnóstwo podał szczegółów o okolicach, gdzie Livingstone przebywał. Wszelako w listach, które już po owem spotkaniu Livingstone pisał, nie nadmienił o Stanleyu, co byłoby niepodobnem, gdyby się byli z sobą widzieli. Livingstone liczył lat blisko 57. Pochodził z Szkocyi w pobliżu Glasgowa, syn drobnego kupca, od młodego chłopca zmuszony był pracować na siebie w przędzalni. Zamiłowany w podróżach, postanowił dla spełnienia tej myśli zostać misyonarzem, i dla tego uczył się teologii i medycyny, gdyż pierwsza dozwalała mu znaleść pomoc u licznych towarzystw misyjnych, druga jest prawie niezbędną dla europejczyka udającego się w głąb ludów nieznanych, otwiera mu bowiem drogę. W r. 1840 już jako misyonarz anglikański udał się do południowej Afryki i tam do r. 1856 odbywał podróże w głąb różnych krajów, i takowe opisał w dziele swojem. W r. 1858 otrzymał od rządu polecenie zbadania jeziora Nijamza. Podróże te odbywał z żoną, która go w roku 1862 odumarła w Afryce. R. 1864 znów wrócił do Europy, lecz w rok potem puściwszy się na nowe odkrycia, już nie powrócił. Już w r. 1867 wysłał rząd angielski wyprawę dla odszukania go, a drugą taką wyprawę w r. 1871. Zdarzały się bowiem przerwy w jego raportach, bądź, że te ginęły w drodze, bądź też, że Livingstone będąc chory, nie mógł pisać. Ze śmiercią Livingstona nie zakończyła się wątpliwość co do górnego Nilu i jego źródeł, lubo wiele dopomogły opisy jego do rozpoznania Afryki środkowej od strony wschodniej.

Teatr. W sobotę dnia 31go stycznia, na dochód Marceliny Ekerowej, po raz pierwszy: *Doktór Wespe*, komedya w 5 aktach R. Benedixa, przełożył dla sceny krakowskiej Władysław Sabowski.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— W sobotę dnia 31 stycznia: Śgo Piotra Nolaski wyznawcy, Śej Ludwiki panny i Śej Albertonii panny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 29 i 30go stycznia.

Ruch i popyt na wczorajszym targu na Baranie był więcej ożywiony, a to wskutek niewielkiego dowozu zboża, a szczególniej pszenicy i jęczmienia. Ceny pszenicy i jęczmienia podniosły się, na podniesienie cen wpłynęła większa ilość przybyłych kupców i spekulantów zbożowych na targ.

Płacono za pszenicę czerwoną 250 funt. od 49 do 57 złp., białą od 50 do 58 złp., żyto 230 funt. od 35 do 40 złp., jęczmień 202 f. od 28 do 34⅔ złp., owies 138 funt. od 15 do 17 złp.

Dzisiejszy handel zbożowy na Kleparzu odbyty, z powodu przyjazdu kupców pruskich na zakupno pszenicy był więcej ożywiony, która też w cenie o 50 c. podniosła się. Żyto, jęczmień i owies płacono po cenach przeszłotargowych. O czerwoną koniczynę popyt był znaczniejszy, biała więcej zaniedbana.

Do Galicyi i Szląska zakupywano dość znaczne partye żyta. Pszenicę i owies na wywóz do Prus.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 13·— do 13·50, białą od 13·25 do 14·—, poślednią od 12·50 do 13·—, żyto 160 funt. od 9·30 do 10·—, poślednie od 9·— do 9·25, jęczmień dla krupników 140 f. od 8·30 do 8·60, jęczmień na paszę 7·50 do 8·20, owies na paszę 100 funt. od 4·25 do 4·50, koniczynę czerwoną 180 f. od 42·— do 44·—, białą od 45·— do 50 złr., groch 180 f. od 9·50 do 10·—.

Rada gospodarcza Towarzystwa pszczelno-jedwabniczego i sadowniczego.

Zawiadamia, iż wykłady teoretycznej i praktycznej nauki pszczelnictwa rozpoczną się w dniu 28 lutego o godzinie 2ej po południu w sali wykładowej Muzeum techniczno-przemysłowego i trwać będą do 20 czerwca, na które uczniowie doroślejsi szkół tutejszych i osoby prywatne zapisać się mogą za opłatą 1 złr. za cały kurs; ktoby jednak nie był możności złożenia tej opłaty, uwolniony od niej będzie.

Dla rozpowszechnienia zaś jedwabnictwa, Towarzystwo rozdawać będzie na wiosnę drzewka morwowe nauczycielom szkół ludowych i niezamożnym osobom a ktoby życzył sobie kupić, może nabyć w Towarzystwie po cenach: za 100 sztuk 1. letnich morw 30 cent; dwuletnich przesadzanych 1 zł. 20 ct; 3 letnich 2 złr. 50 cent; 4 letnich 1 złr. 50 cent; 5 i 6 letnich 4 złr 50 zł; 6 do 9 letnich 6 do 7 złr.

Wzywa przytem Szanownych Członków i osoby obojej płci do Towarzystwa przystąpić chcące, o wniesienie składki na rok 1874 przypadającej, w ilości od jednego do pięciu złr. a to stosownie do potrzeb, możności i dobrej woli każdego. Wnoszący składkę oznaczyć zarazem raczy, czy całą składkę przeznacza na cele Towarzystwa, lub za ¾ części otrzymać pragnie jajka jedwabnicze, drzewka morwowe, szczepki owocowe i gałązki do szczepienia, albo też ul lub rój pszczelny z tem [illegible] III Statutu. [illegible] składki [illegible] pieniężną Rada upoważnia Dyrektora Towarzystwa Dr. Kozubowskiego zamieszkałego przy ulicy Mikołajskiej pod L. 446 w Krakowie. Najtańsza przesyłka [illegible] przekazem pocztowym, na [illegible] Zamówienia przyjmują się tylko do 1 kwietnia. Wszelkie korespondencye [illegible] opłacone (franco). Zamawiający raczą dokładnie wyrazić nazwisko swoje, miejsce zamieszkania i sposób przesłania. Odstawa drzewek morwowych w pierwszej połowie kwietnia. Uboczne poczty od kolei wysokopiennych drzewek nieprzyjmują.

Kraków dnia 26 stycznia 1874 r.

z Rady gospodarczej Towarzystwa.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w Gazecie Lwowskiej z dnia 28 i 29go stycznia.

Edykta: W sądzie pow. w Podgórzu d. 26 lutego licyt. egzek. realn. N. 6/103 tamże. — Sąd obw. tarnopolski zawiadamia o zniesieniu konkursu rozpisanego na majątek Mojż. Sal. Rosenzweiga w Zaleszczykach. — Sąd obw. w Stanisławowie zawiadamia sześcioro dzieci Aloizy z Biesikowskich Wolskiej o pozwie Ant. Agopsowicza o wykreślenie ze stanu b. dóbr Fitkowa prenotacyi na ich rzecz prawa żądania utzymania, rozprawa 5 marca kur. Dr Maramorosz. — Sąd kraj. lwowski zawiadamia Jana Komarnickiego o nakazie zapłaty 1750 zł. Sąd kraj. lwowski zawiadamia Maryana Minkusiewicza o nakazie zapłaty 300 zł. Markusowi Kerbesowi, Aloizego Nunberga o nakazie zapłaty 733 zł. Janowi Stupnickiemu. — W sądzie kraj. krakowskim d. 24 lutego licyt. egzek. realn. N. 40 Dz. VIII. — Sąd obw. w Przemyślu zawiadamia o otwarciu konkursu na majątek Józefa i Olgi Horodyńskich w Kruchelu w powiecie Sieniawskim. — Sąd obw. w Rzeszowie zawiadamia Antoniego Żołądka o nakazie zapłaty 850 zł. Marcinowi Olechowskiemu.

Obwieszczenia: W sądzie pow. w Sieniawie 19 lutego licyt. egz. realn. N. 287 w Dobry.

Przyjechali do Krakowa od 29 do 30 stycznia.

HOTEL pod RÓŻĄ: Feliks Ciszewski właśc. dóbr z Kongresówki, Józef Brink z Tarnowa, Milian Schlosser ze Lwowa, Władysław Żółkiewski wł. dóbr z Poznania, Antoni Maréchal bankier z Francyi, F. Dolasz z żoną wł. dóbr z Galicyi, Adol. Günter kupiec z Biały, Rudolf Hoffmann kupiec z Galicyi.

HOTEL DREZDEŃSKI: Wincenty hr. Bobrowski właśc. dóbr z Galicyi, Wojciech Kösler kupiec z Pesztu, Edmund Lewicki z Podola, Wilhelm Langer właśc. fabryki z Wiednia, Karol Beyer fotograf z Waszawy, Jakób Wójcik z Limanowy, Marceli Drohojowski wł. dóbr z Galicyi, Antoni Dąbrowski z Medyki.

HOTEL SASKI: Józef Konopka właśc. dóbr z Mogilan, Konstanty Emilianow z żoną z Olkusza, Władysław Jankowski z Podola, Józef Sedlmajer właśc. dóbr z Korzkwi, Kazimierz Chylewski z familią ob. z Kongresówki.

HOTEL POLLERA: August Marschal kupiec z Berlina, Ludwik Wiethas kupiec z Berlina, Kwiecień z Kongresówki, Henryk Fraenkel kupiec z Wrocławia, Antoni Boch kupiec z Prus, Hugo Pringheim z Opola, Szymon Süssermann kupiec z Lipska, Robert Glass kupiec z Prus, B. Reach kupiec z Reichenbergu, Ferdynand Weis kupiec z Wiednia, Jerzy Geissler fabrykant z Wiednia, Bolesław Kałuski z Wysokiej, Roman Różycki z Kongresówki, Tadeusz Miroszowski z Kongresówki, Ksawery Borkowski z Kongresówki, Siegfried Bloch kupiec z Berlina, Juliusz Badenrick z Hamburga, Julian Kuźmiński ob. z Kongresówki, Franciszek Salac z Kaukazu, Ignacy Löwy kupiec z Krzeszowic, Karol Koch kupiec z Prus, Edward Majer z Gliwic, Juliusz Kwik z Prus, Jerzy Daffis kupiec z Berlina, Ignacy Lauter z Wiednia, Ignacy Herschman z Wiednia, Józef Klein z Wiednia, Szymon Mathias z Lipska, J. Kurstein kupiec z Wiednia, Antoni Baranciewicz inżynier ze Stanisławowa, Ignacy Chylewski inżynier z Tarnowa, Otto Fleiss kupiec z Lipska.

Nadesłane.

W Nrze 9 *Czasu* wyczytałem krótką wzmiankę o zaszłym dnia 10 b. m. w Rzeszowie zgonie ś. p. Franciszka Ksawerego Nowakowskiego, emerytowanego radzcy c. k. sądu krajowego.

Pozwólcie, że pamięci tego zacnego, krajowi dobrze zasłużonego męża parę słów poświęcę. Pomijając bolesną stratę, jaką ta śmierć rodzinę zmarłego, toż licznych przyjaciół bądź znajomych jego dotknęła, wspomnę tylko o publicznym jego zawodzie. W ciągu długoletniej swej służby, jako radca byłych sądów szlacheckich w Tarnowie, a następnie we Lwowie, odszczególnił się niebosczyk, obok niepospolitych swych zdolności, najsumienniejszem zawsze wykonywaniem obowiązków sędziowskich, nieskazitelną prawością, dobrze zrozumianym patryotyzmem i stałą odwagą niezawisłości; zaletą w pomienionym zawodzie może najcenniejszą i najniezbędniejszą, coraz niestety rzadziej spotykaną! Tą też właśnie zaletą zaskarbiał on sobie powszechne uznanie i rzetelny szacunek prawych współobywateli, ale zarazem z innej strony ściągał na siebie szereg upokorzeń, udręczeń i prześladowań, które acz nader dotkliwe, jednak nigdy ani go z prawej spowadzić drogi, ani niezależnego jego charakteru złamać nie zdołały. Niebawem po wypadkach roku 1846, skutkiem niecnych podejrzeń, usunięty z posady radzcy trybunału, na usilne tylko nalegania obywateli tarnowskich, pomnych cnót i zasług zmarłego, w roku 1848 znowu na nią przywrócony wytrwał niezachwianej swej zasadzie wierny, aż do przeniesienia swego w stały stan spoczynku, aż do powołania go do lepszego żywota, po zasłużoną nagrodę wysokich cnót swoich. Cześć jego pamięci!

Kraków 29 stycznia 1874 r. *J. B*

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 29 stycznia. *La Presse* przyznaje, że istnieje niepokój w sferach rządowych pod względem postawy legitymistów wobec rozpraw nad ostatnim okólnikiem ks. Broglie. Komisya Zgromadzenia narodowego do ustawy municypalnej, przyjęła do wyborów municypalnych system trzechklasowy.

Londyn 28 stycznia. Gladstone w mowie swojej do wyborców w Greenwich oświadczył, że gdy Disraeli odmówił objęcia rządu, nie pozostał mu wybór inny, jak rozwiązać parlament, skoro większość ministeryalna zmniejszyła się w parlamencie. Odpierając zarzuty Disraelego, rzekł Gladstone, że prawodawstwo wewnętrzne wymaga większej baczności niż polityka zagraniczna. Przypomina oświadczenie Disraelego w czasie rozpoczynania ostatniej wojny, że Anglia, która na mocy traktatów przyjęła na siebie porękę przyłączenia do Prus prowincyi Reńskiej, musi zachować zbrojną neutralność, którą kraj potępiłby, gdyż postawa taka Anglii byłaby pełną niebezpieczeństw. Dalej dowodzi Gladstone, że właściwą kwestyą przed krajem wytoczoną, jest kwestya finansowa. Obstaje on przy wykonaniu wszystkich w ostatniem swojem piśmie do wyborców zapowiedzianych reform finansowych i upomina liberalistów do jedności. Złoży on przywództwo tego stronnictwa, jeśliby miało w niem powstać rozdwojenie.

Londyn 28 stycznia. Goniec nadzwyczajny poselstwa niemieckiego odjeżdża ztąd jutro z protokółem rezolucyi meetingu wyrażającej sympatyę dla Niemiec i z listem Russella do Cesarza Wilhelma.

Barcelona 27 stycznia. Saballs (karlista) uderzył na miasto Coloma de Farnes (pod Geroną). Artylerya zrobiła wyłom, ale obrońcy zbudowali silną barykadę, której oblężeńcy nie mogli zdobyć, i dla tego cofnęli się. Campos ruszył do Walencyi, nie czekając na Izquierda. [illegible] wojska Camposa.

Pulo-Penang 27 stycznia. Podczas zdobycia Kratoni w Atchinie, zginęło 3ch holendrów a 18 zostało ranionych.

Kopenhaga 28 stycznia. Po kilkodniowych rozprawach uchwaliła Izba niższa 57 głosami przeciw 31 motywowany porządek dzienny, który [illegible] ogłoszenie ze strony ministeryum pisma królewskiego z d. 2 grudnia z. r. [illegible] krytycznych następstw.

Nie długo przyszło nam czekać na potwierdzenie zdania wyrażonego już po kilkakrotnie, że o domaganiach prasy wiedeńskiej o zaprowadzenie obowiązkowych ślubów cywilnych [illegible] *Presse* [illegible] śluby cywilne [illegible] rozwodów [illegible] śluby cywilne z konieczności (*Noth-Civilehe*) nazywa karykaturą ślubów cywilnych. Wstęp na drogę rozwodów zrobiła *Presse* tym artykułem: nie wiemy, czy inne organa bezwyznaniowe pośpieszą za nią, czy uznają, że roztropność każe uważać wystąpienie to za zawczesne.

Dość podobno żądać w tej chwili ślubów cywilnych — a skoro się je otrzyma, zmieni się hasło i walka pójdzie o rozwody. Donoszą, że na wczorajsze posiedzenie Izby niższej Rady państwa przyszła petycya miasta Wiednia o urządzenie stosunków między starokatolikami i zaprowadzenie ślubów cywilnych obowiązkowych. Widzimy, że liberalizm w stolicy wybornie jest obsłużony. Na wsiach poszłoby trudniej.

Zniesienie tytułu Królestwa Polskiego pociąga za sobą dalsze konsekwencye. Nie tylko bowiem tytuł ma być zmieniony, ale nawet zatarte ślady dawnych granic. *Ruskij Mir* otrzymał, jak twierdzi, pewną wiadomość, że dawna gubernia Augustowska będzie przyłączona do jenerał-gubernatorstwa wileńskiego, a z powiatów guberni Lubelskiej zamieszkałych przez Rusinów i z dwóch powiatów guberni Wołyńskiej ma być utworzona nowa gubernia.

Wiadomość ta jest prawdopodobną, a pomysł tego rodzaju reformy administracyjnej zawdzięczamy Katkowowi. On to bowiem przed pięciu czy sześciu laty dowodził potrzeby zmiany radykalnej podziału gubernij należących do ziem polskich. Część zachodnia gubernij Witebskiej i Mohylewskiej miała odpaść do gubernij Smoleńskiej i Pskowskiej. Północna część guberni Witebskiej, parę powiatów guberni Wileńskiej i część kraju nadbałtyckiego miały utworzyć nową gubernię Dynaburską. Gubernia Suwałkowska miała być przyłączoną do Kowieńskiej, a Łomżyńska do Grodzieńskiej, podobnie jak część Podlasia. Natomiast ze wschodnich powiatów guberni Grodzieńskiej i części guberni Mińskiej miała powstać gubernia Pińska, do której jeszcze miały być dołączone wschodnie powiaty guberni Lubelskiej. Nakoniec część gubernij Kijowskiej i Podolskiej miała być dołączoną do guberni Czernihowskiej i nowej guberni Elisabetgrodzkiej, przyczem dalsze gubernie rosyjskie uledz miały również nowym podziałom.

Taki mniej więcej plan proponował Katkow; a dziś przy wytężeniu usiłowań na zniszczenie unii i po zniesieniu Królestwa Polskiego odnawiają się kwestye zmian terytoryalnych w tym samym duchu.

Urzędowa berlińska *Nordd. allg. Ztg* kłamie swoim zwyczajem, albo ignoruje, co jej nie na rękę. Ignorowała więc wczoraj doniesienie o okólniku kard. Antonellego, jako bulla ogłoszona w *Köln. Ztg* jest podrobioną, a przypomniawszy sobie, że i prasa polska rozbierała pytanie co do prawdziwości bulli, powiada, że „*Czas* zestawia rozmaite głosy razem i nie pomija tego, iż twierdzenie rzymskiego dziennika *Voce della Verità*, jako dokument ten był napisany w Berlinie, obala niejako twierdzenie *Germanii*, iż został on w Berlinie sfabrykowany.“

Otóż *Czas* nigdy nie utrzymywał, czy bulla prawdziwą jest albo podrobioną, bo nie miał do tego ani podstaw ani dowodów, ale podawał, co o tej bulli pisała *Germania*, której słowom dawał wiarę, i co przeciw temu twierdziła *Nordd. allg. Ztg*, która nie zasługuje na wiarę. Nie zapomniał zaś przytoczyć, że *Gaz. Kolońska* chociaż podała pierwsza bullę w oryginale, chwiała się z przyznaniem jej prawdziwości. Wzmianka *Nordd. allg. Ztg* o *Czasie* odnosi się do pisma naszego jeszcze z d. 16go stycznia, w którem pisaliśmy, że jeżeli [illegible] *Voce della Verità* [illegible] w Berlinie [illegible] w Rzymie [illegible] *Germania* [illegible] ks. Lynar [illegible] w Rzymie.

Zachwianie się gabinetu ks. Broglie i uratowanie go sztucznie opiatem wotum zaufania [illegible] *L'Union* i *Gaz. de France* [illegible] Mac-Mahonowego [illegible] *L'Universa* [illegible] Bismarka [illegible] Thiersa [illegible]

Rząd włoski zręcznie się wywinął od odpowiedzi na zapytanie Bismarka co do noty jenerała Govone [illegible] Lamarmora w *Opinione*, ogłosiwszy korespondencyę posła pruskiego Usedoma i raport Govonego, a razem twierdząc, że rząd włoski nie posiada dokumentów tej sprawy, są one bowiem przez Lamarmorę deponowane notaryalnie. Bismark nie będzie mógł przeto nagabywać rządu włoskiego, lecz miałby do czynienia tylko z Lamarmorą.

Rząd hiszpański ogłasza manifest wydany do państw zagranicznych w oczekiwaniu uznania swego. Wyłuszcza on program swój i zapewnia utrzymanie konstytucyi z r. 1868 tudzież składu władz jak je zastał. Staraniem będzie rządu położyć kres wojnie domowej i powstrzymać wybuchy demagogiczne. W tym celu zachowa dyktaturę otrzymaną przez rząd poprzedni, aż do chwili, w której naród wolny z pod jarzma zbrojnych stronnictw i namiętności demagogicznych, będzie mógł wyrazić swobodnie zdanie swoje przez usta reprezentacyi kraju.

Dla wyjaśnienia telegramu z Kopenhagi, musimy przypomnieć, że sejm duński w ciągłych jest zapasach z gabinetem. Naprzód odmówił przystąpienia do obrad nad budżetem wobec dzisiejszego gabinetu, potem zwrócił się z adresem do króla, żądając usunięcia gabinetu. Oba te kroki nie były konstytucyjne, i to wytknął król w odpowiedzi na adres. Sejm nie ma prawa odmówić z góry przystąpienia do zbadania budżetu, lecz ma prawo odmówić uchwalenia budżetu, jeśli się czuje na siłach i nie obawia się tego, co było już przed kilku laty w Prusiech w podobnym wypadku, że rząd bez izby wybiera podatki i robi wydatki. Dalej ma sejm prawo uchwalić wotum niezaufania dla rządu, ale nie ma prawa domagać się od korony usunięcia gabinetu, bo nie ma prawa zmuszać korony inną drogą jak prawodawczą. Skoro adres do króla był ogłoszony drukiem, słuszna, aby i odpowiedź królewska była ogłoszoną. Teraz znowu uchwaliła Izba wotum nieufności dla gabinetu, a ten oświadczył, iż nie będzie zważał na taką uchwałę. Tu się kończy konstytucyonalizm, a zaczyna się zamach stanu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Peszt 30 stycznia. Na posiedzeniu centralnego wydziału Izby deputowanych oświadczył prezes ministrów, iż dotychczas nie oznajmił, aby robił kwestyę gabinetową z przyjęcia projektu ustawy o kolei wschodniéj *(Ostbahn)*, nie chcąc wywierać nacisku; nie może jednak przypuścić, aby w razie nieprzyjęcia projektu żądano od niego zatrzymania nadal teki. Ministra, któryby stracił powagę za granicą, nie mogłaby Izba zatrzymać dłużéj na czele rządu.

Monachium 30 stycznia. Cesarz Franciszek Józef przybył tu dziś rano w najściślejszem incognito w odwiedziny księżnéj Gizeli.

Berlin 30 stycznia. *National Ztg* głosi, że zamierzono odbyć wkrótce zgromadzenie mężów wszelkiego zawodu i powołania, aby objawić podziękowanie za wyrażenia sympatyi meetingu londyńskiego.

Paryż 30 stycznia. Gdy Rada municypalna paryska odrzuciła wniosek o przeznaczenie 40,000 franków dla wdów deportowanych, prezes jéj Vautrain podał się do dymisyi, poczem prefekt oznajmił, że zamyka sesyę Rady municypalnéj.

Kragujewacz 29 stycznia. Komisya śledcza Izby deputowanych zdała sprawę ze śledztwa przeciw byłemu ministrowi wojny Beli Markowiczowi i oświadczyła się za dochodzeniem sądowem. Na mocy ustaw istniejących wezwał [illegible] do obrony. Po ten czas sesya została odroczona.

Kursa. Wiedeń dnia 30 stycznia, godz. 2 m. [illegible] zjedn. dług państwa 69·55 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·60 — Losy z r. 1860 105·75 — Akcye banku 987 — Akcye kredytowe 241·25 — London 112·60 — Srebro 107·— Dukat [illegible] — Lombardy 162·— — Losy z roku 1864 141·50 — Akcye franko-austr. 48·25 — Napoleondor 9·02 — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 229·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 142·— — Akcye kolei północno-wsch. 107·50 — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 17·— — Oblig. indemniz. gal. — — Akcye banku gal. dla obrotu gotów. 125·50 — Akcye anglo-banku 162·25 — Akcye kolei rudolfowej 335·— — Akcye kolei Rudolfa 158·50 — Tramway 175·— — Akcye banku budowy 85·25 — Akcye banku gal.-węgierskie 36·50 — Akcye banku zjedn. 140·25 — Losy tureckie 47·25 — Losy węg. 83·50 — Akcye banku hipotecznego 141·— — Akcye kolei ces. Elżbiety 213·— — Losy [illegible] — Akcye banku franko-węg. 35·— — Ogólny akcye bank 60·50 — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·— Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 30 stycznia.

Wartość kuponów do 31 stycznia.

	żądają	płacą	kupon
Srebro austryackie za 100 złr.	108 25	107 —	
Kupony srebrne [illegible]	[illegible]	[illegible]	
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	[illegible]	[illegible]	
Talary pruskie za 100 tal.	[illegible]	[illegible]	
Dukat austryacki 1 sztuka	[illegible]	[illegible]	
Napoleondor 1 sztuka	[illegible]	[illegible]	
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	[illegible]	[illegible]	
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Wiedeń 29 stycznia.

	żądają	płacą
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne.		
Banku narod. listy [illegible]	[illegible]	[illegible]
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczk. z roku 1839	[illegible]	[illegible]
Losy pożyczk. z roku 1854	[illegible]	[illegible]
Losy pożyczk. z roku 1860	[illegible]	[illegible]
Losy pożyczk. z roku 1864	[illegible]	[illegible]
Akcye banku i przedsiębiorstw.		
Banku narod. austryac.	995	993
Zakładu kredytowego	243 25	243 —

	żądają	płacą
Żeglugi parow. na Dunaju	523	521
Kolei północ. Ferdynanda	2068	2062
Kolei Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Bogumińskiej	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr.)	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
Cesarskie korony	[illegible]	[illegible]
dukat na wagę	[illegible]	[illegible]
Złoto al marco	[illegible]	[illegible]
Napoleondory	[illegible]	[illegible]
Fryderyki	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	[illegible]	[illegible]
Suwereny angielskie	[illegible]	[illegible]
Srebro	[illegible]	[illegible]
Ruble rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Pruskie bilety kasowe	[illegible]	[illegible]

Lwów 29 stycznia

	żądają	płacą
Dukat holenderski	[illegible]	[illegible]
Dukat cesarski	[illegible]	[illegible]
Półimperyał rosyjski	[illegible]	[illegible]
Rubel srebrny rosyjski	[illegible]	[illegible]
papierowy	[illegible]	[illegible]
Talar pruski	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Warszawa 28 stycznia

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	[illegible]	[illegible]
Kolej warszawsko-wiedeńska	[illegible]	[illegible]
bydgoska	[illegible]	[illegible]
terespolska	[illegible]	[illegible]

(285) (1-2)

We Wtorek d. 3 Lutego b. r.
jako w pierwszą rocznicę śmierci

X. Kazimierza Popiela

odprawi się
w KOŚCIELE Ś. JANA
o godz. 9 rano
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
za duszę jego,
na które Matka, pobożnych i przyjaciół zmarłego zaprasza.

Ogłoszenie.

W nowo założonym Zakładzie ogrodniczo-sadowniczym w **Dzikowie** są do nabycia w wielkiéj ilości szczepy owocowe:

I. Jabłonie:

1. Renety szare zimowe.
„ angielskie złote wielkie zimowe.
2. „ kanadyjskie zimowe.
3. „ bretańskie zimowe wielkie.
4. „ szampańskie zimowe.
5. „ orleańskie „
6. „ Nev-York „
7. „ duńskie „
8. „ damskie „
9. „ d'Espagne „
10. „ kasselskie wielkie zimowe.
11. „ angielskie kanciaste letnie.
12. „ krwawe delikatne zimowe.
13. „ grise d'automne jesienne.
14. „ angielskie majowe zimowe.
15. „ holender. złote wielkie „
16. „ prawdziwe tryumfalne „
17. „ muszkatołowe „
18. „ węg. koronowe jesienne.
19. „ wspaniałe zimowe.
20. „ Baumana „
21. „ płaskie wielkie „
22. „ Bohnapfel „
23. „ de Damazon jesienne.
24. „ bure wielkie „
25. „ goździkowe „
26. „ dordo Coulerto zimowe.
27. Ramburg d'étté „
28. Kasztele „
29. Pomme d'Acat „
30. Sztetyny różowe „
31. „ zielone „
32. „ białe „
33. Strofling Caimer „
34. Mironki jesienne.
35. Calmoliter flore d'hiver zimowe.
36. Calville imperiale „
37. „ białe jesienne.
38. „ paradyjskie czerwone zimowe.
39. „ król szlachetny jesienne.
40. „ malinowe zimowe.
41. „ krawe wielkie jesienne.
42. „ d'étté rouge zimowe.
43. „ blanche „
44. Peppin le Grand „
45. Gold peppin żółte „
46. Peppin Pricevorli „
47. Szlachetna borsztówka „
48. Wielkie francuskie jesienne.
49. Augustówki jesienne.
50. Papierówki letnie.
51. Oliwne wielkie zimowe.
52. Gloria mundi „
53. Wenety wielkie holend. zimowe.
54. Newton Spitzenberger „
55. Blenheim orange „
56. Quinee apple jesienne.
57. Grand Aleksander „
58. Gravensteiner „
59. Danziger Kantapfel zimowe.
60. Ang. parniome złote „
61. Calvilla Garibaldi „
62. Schouz bond „
63. Carthauer rolte „
64. Gondezling engl. goldgelbe „
65. Colomas jesienne.
66. Coeur de Boeuf zimowe.
67. Mignonne d' hiver zimowe.
68. Stetyn jauna d'hiver „
69. Sanguinolle „
70. Konstantinopel Apfel „
71. Imperiale „

Oprócz tego są także jabłonie wyborowe po 1 złr. za sztukę.

II. Gruszki:

1. Saint Germain jesienne.
2. Suere vert „
3. Passe Colmar zimowe.
4. Logue verte jesienne.
5. Magdaleński letnie.
6. Beurred Angletere zimowe.
7. Beurred Aremberg zimowe.
8. Pomarańczówki letnie.
9. Chrześcianki jesienne.
10. Jaminette zimowe.
11. Colmar d'hiver zimowe.
12. Białe bery „
13. Adele de Rouen „
14. Delire de Hardempout zimowe.
15. Napoleon „
16. Krak-Buterbirne „
17. Amadoty „
18. Polska winiówka „
19. Duchesse Holandische zimowe.
20. Willauer Christbirne jesienne.
21. Flenusch Beauty „
22. Kronprinz Ferdynand zimowe.
23. Princesse Marianna „

UWAGA. Powyż wymienionych jest do pozbycia około 15,000 szt. mających od 4 do 7 lat, po cenach: jabłonie po 60 cent., gruszki po 70 cent.

Kupujący 200 do 500 sztuk, otrzyma: jabłonie po 50 cent., a gruszki po 60 cnt.

Transport do kolei w Dębicy zakupionych drzewek dochodzących najmniéj do 200 sztuk, przyjmuje Zakład na siebie.

Dzików dnia 27 Stycznia 1874 r.

(281-1-3) *Jan Cybulski.*

Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego

dla

Miasta Krakowa

oraz dla Powiatów

Krakowskiego i Chrzanowskiego

zawiadamia:

że w d. 15 Lutego r. b. (Niedziela) o godz. 3éj po południu odbędzie się

4. Porządkowe Ogólne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa Zaliczkowego

w Sali posiedzeń Rady miejskiéj w gmachu Magistratualnym przy placu Franciszkańskim.

Porządek dzienny.

1) Sprawozdanie Dyrekcyi za rok ubiegły 1873.
2) Sprawozdanie Komisyi kontrolującéj i wniosek udzielenia absolutoryum Dyrekcyi, §. 34 statutu.
3) Zmiana statutu.
4) Wybór Dyrektora.
5) Wybór ośmiu Członków do Wydziału w miejsce występujących, §. 26 statutu.

Udział najmniéj 20 złr. w. a. daje prawo do wstępu na Zgromadzenie Ogólne za okazaniem książki udziałowéj. (282-1-2)

Kraków dnia 29 Stycznia 1874 r.

Henryk Kieszkowski. **Józef Kiciński.**

Towarzystwo akcyjne
Hammergewerkschaft
Semmering

poleca szczególnie swe wyborne **blachy fryszerkowe**, jakoto **blachy do pokrycia dachów**, do **zamków** i do **rur**, tudzież większe towary ze **stali bessemerskiéj**, mianowicie wszelkie rodzaje **skobli, łopat, motyk, kilofów, młotów, szrubsztaków, obcęgów** itd. **stal** i **kosy** różnego rodzaju ze swym słynnym znakiem.

Zamówienia uprasza się wprost adresować do **centralnego biura** w **WIEDNIU I. Schottenring 15**, a na żądanie przesyłany będzie **opłatnie** cennik.

(108-3-3) **Rada zawiadowcza.**

Elixir et Vin de J. BAIN
A LA COCA du PÉROU

energiczny środek Toniczny, wzmacniający i pobudzający.

Preparacye te stanowią najdzielniejszy i najpewniejszy środek powracający wyczerpane siły, w ciężkich chorobach SZPIKU, KOŚCI PACIERZOWEJ i MÓZGU. Używają się z niezawodnym skutkiem przeciw CUKRZYCY, HYPOKONDRYI, MELANCHOLII pochodzących z ROZSTROJENIA ORGANÓW PŁCIOWYCH, a zwłaszcza w CHOROBACH NERWOWYCH NAJNIEBEZPIECZNIEJSZYCH.

Pastylki ułatwiające trawienie Pa. *J. Bain z Coca Peruwiańskiego.* Przeciw niebezpiecznym cierpieniom kanałów trawienia.

Nota. Lekarstwa te, których P. BAIN jest wynalazcą, przygotowane są z Coca pochodzącego z plantacyi Pa. *Ballivian* ministra pełnomocnego Boliwii w Paryżu. (52-18-)

Główny skład w aptece Pa. E. Fournier et Cie rue d'Anjou St. Honoré. 56 w Paryżu.
W Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego. We Lwowie w aptece Pa. P. Mikolascha.

Bóle zębów,

pochodzące czy to z reumatyzmów, czy też z próchnienia zębów, uśmierzone będą pewnie i szybko za użyciem **Dra J. G. Poppa**

Wody anaterynowej do ust.

Tenże środek ulecza ochwierutanie zębów, krwawienie dziąseł, tworzenie się osadu na zębach, gnilec (skorbut) zębów i niemiłą woń z ust. Cena flaszki 1 złr. 40 cent.

Dra J. G. Poppa

Roślinny proszek do zębów.

Czyści zęby w ten sposób, iż przez jego użycie nietylko usuniętym będzie tak niemiły osad na zębach, ale także przybywa coraz więcéj połysk zębów, delikatność i białość tychże.

Dra J. G. Poppa

Pasta anaterynowa do zębów.

Delikatne mydło do zębów do pielęgnowania zębów i celem zapobiegania zepsuciu tychże. Każdemu można ją polecić.

Na składzie: (5-1-4)

w **Krakowie:** ma p. *W. Redyk* apt. „pod Barankiem", p. *Siedlecki* apt., p. *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *Wilhelm Fenz* w Rynku głównym, p. *L. Feintuch.* p. *Ernest Stockmar* apt., p. Dr. apt. *Sawiczewski*, p. *J. Trauczyński* apt. „pod Koroną" w Rynku głównym, p. *M. Dworski*, róg ul. Brackiéj, dom Księcia Jabłonowskiego, i *F. J. Demmer*, skład broni w Rynku głównym.

we **Lwowie:** ma Dr. chemii p. *Tytus Zarzycki*, p. *Mikolasch* apt., p. *A. Berliner* apt., p. *Ehrenberger* apt., p. *Bonif. Stiller*, p. *Z. Rucker* i p. *J. Piepes*, aptekarz.

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus i p. E. Keler apt., — w Bielsku p. Stanko apt., — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt., — w Bochni p. Fr. Reiss apt., — w Brodach p. Grünspan apt., M. S. Franzos kup., — w Brzeżanach p. Zminkowski apt., — w Buczaczu p. C. Lewicki, — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt., — w Dolinie p. Traunfallner apt., — w Dobromilu p. A. Grotowski apt., — w Drohobyczu p. Dobrzański, — w Dydowie p. M. Koniecki, — w Frysztaku p. Nowakiewicz, — w Grzybowie p. Muszyński, — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt., — w Jarosławiu p. Bogusz apt., — w Jazłowcu p. Twardowski, — w Krynicy p. M. Nitribitt apt., — w Lutowiskach p. M. Konicki, — w Monasterzyskach p. Zarski, — w Nowym Targu p. Laur, — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, S. Lichtmann, w Ostrawie p. C. Weber apt., — w Przeworsku p. Switalski apt., — w Przemyślu p. Gaideczka i Syn, p. Machalski i p. Kozłowski, — w Radowcach p. K. Teichmann, — w Rozwadowie p. Gabriel, — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn i p. Kalinowski, — w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., — w Sanoku p. Jaklicz, p. Rob. Barth i p. Zarewicz, — w Stryju p. Krzyżanowski i J. D. Nussenblatt i Spółka, — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, p. J. Reid aptekarz, — w Tarnopolu p. Morawetz, p. W. Stachiewicz i p. L. Karmin, — w Türce p. A. Czerniański, — w Wadowicach p. Foltin i p. Uhna, — w Zaleszczykach p. Kodrębski, — w Złoczowie p. O. Fadenhecht i p. Retesch, — w Żółkwi p. Nahlik, — w Nowym Sączu p. I. Garan.

W Zakładzie Ś. Józefa

dla osieroconych chłopców,

ulica Karmelicka Nr. 141, dostać można każdego czasu pojedynczych kwiatów, kamelij i bukietów balowych. (254-2-3)

Licytacya.

W dniu **3 Lutego b. r.** o godzinie 10éj zrana **sprzedane będą** w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie w drodze przymusowéj dobra **Sierczа i Klasne,** tuż pod Wieliczką położone. Cena szacunkowa wynosi **48,562** złr. w. a.

(272-2-3)

KONKURS.

L. 11. (217-3-3)

Okręgowa Rada Szkolna miasta Krakowa rozpisuje niniejszem obwieszczeniem konkurs **na posadę dyrektora** przy szkole Wydziałowej żeńskiej miasta Krakowa.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca etatowa 1500 złr. w. a. mająca wzrastać aż po 25 rok służby co pięć lat o 100 złr. w. a. Niemniej bezpłatne pomieszkanie w gmachu szkolnym, lub w braku tegoż 300 złr. w. a. rocznej remuneracyi. Również służy dyrektorowi prawo do emerytury, według osnowy ustawy emerytealnej z dnia 1 Lipca 1873 r. L. 251 D. U. Kr.

Obowiązkiem dyrektora będzie: kierować całym zakładem pod względem dydaktycznym i ekonomicznym, a przytem wykładać nauki niektóre w klasach wyższych przynajmniej przez sześć godzin tygodniowo.

Osobna instrukcya określi dokładnie zakres działania Dyrektora.

Ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć: a) metrykę urodzenia i opis przebiegu życia, — b) świadectwo nieskazitelnej obyczajności, — c) świadectwo ukończonych studyów, — d) patent kwalifikacyi na nauczyciela do szkół średnich, lub do wyższych szkół miejskich, — e) dowody odbytej praktyki nauczycielskiej.

Kompetenci mają podania swoje w powyż wyliczone dokumenta opatrzone przesyłać, jeżeli w publicznej zostają służbie, przez swoich bezpośrednich przełożonych; a jeżeli są osobami prywatnémi, to bezpośrednio, czyli w prost do Rady Szkolnej okręgowéj miejskiej w Krakowie **najdalej do dnia 28 lutego 1874 r.**

Podania spóźnione, lub niedostatecznie w dokumenta opatrzone, uwzględnionemi nie będą, i proszącym bez skutku zwrócone zostaną.

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska.

Kraków d. 14 Stycznia 1874 r.

Dr. Dietl.
H. Seredyński

Paryż Boulevard de Magenta 137.

Skład Skór i Dom Komisowy

Feliksa Bauerfeinda.

Przyjmuje zlecenia w kupnie i sprzedaży specyalnie skór, jakoteż maszyn, narzędzi i produktów surowych, w związku będących ze skórami lub fabrykacyą tychże. (159-4-6)

Paryż Bd de Magenta 137.

Kasa Oszczędności

miasta Krakowa

znajdująca się naprzeciw **jatek dominikańskich** przy ulicy **„Nowa Brama"** w domu pod L. 468,

przyjmuje **wkładki** na procent w stosunku **6% od sta** rocznie z **półroczną kapitalizacyą** takowego,

udziela pożyczki

na **hipoteki realności** położonych w obrębie miasta Krakowa,

na **zastaw papierów** publicznych

i eskontuje weksle. (150-9-10)

Galicyjskie Ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń.

Na posiedzeniu komisyi kontrolującéj wzajemnych spółek na przeżycie w Galicyjskiem Ogólnem Towarzystwie Ubezpieczeń odbytem dnia 7go Stycznia 1874 r. wniosła Dyrekcya tegoż Towarzystwa, iż krążą wieści jakoby Galicyjskie Ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń funduszami wspomnionych spółek dowolnie rozporządzało i takowe do załatwienia spraw innych sekcyj Ubezpieczeń używało.

Wskutek tego uważamy za nasz obowiązek PP. członkom spółek na przeżycie w Galicyjskiem Ogólnem Towarzystwie Ubezpieczeń oświadczyć, iż w myśl warunków Ubezpieczeń odbywamy co miesiąc posiedzenia, na których księgi i fundusze każdą razą jak najściślej sprawdzane bywają — i że dotąd nienapotkaliśmy nic coby Galicyjskiemu Ogólnemu Towarzystwu Ubezpieczeń, raczéj Dyrekcyi tegoż za nieprawidłowe postępowanie poczytać można i owszem korzystamy z niniejszéj sposobności wspomnianéj Dyrekcyi za akuratne prowadzenie ksiąg i za urządzenie najściślejszéj kontroli w tym dziale wyrazić nasze uznanie.

Na ostatniem posiedzeniu po dokładnem zbadaniu ksiąg, sprawdzono fundusze i znaleziono zgodnie z księgami: (230-3-3)

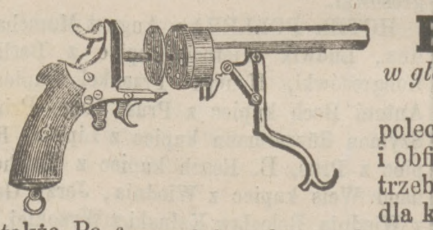
w listach zastawnych Banku rustykalnego	złr.	47,100 c.	—
w akcyach c. k. uprz. kolei Karola Ludwika	„	2,520 „	—
w gotówce	„	2,181 „	83

Komisya kontrolująca wzajemnych spółek na przeżycie w Galicyjskiem Ogólnem Towarzystwie Ubezpieczeń.

Prezydent:
Adolf Jorkasz m. p. wiceprezydent dyrekcyi skarbu.

Wiceprezydent:
Juliusz Mikolasch m. p. właściciel fabryki.

Członkowie:
August Br. Romaszkan m. p. dyrektor banku włościańskiego, Dr. Ferdynand Kratter m. p. adwokat krajowy, Michał Łodzia Służewski m. p. profesor szkół realnych, A. Silberstein m. p. negocyant, Józef Weis m. p. zegarmistrz.



F. J. Demmer w Krakowie

w głównym Rynku pod l. 51 naprzeciw strażnicy wojskowéj,

poleca Szanow. Publiczności swój **nowo otworzony** i obficie zaopatrzony **Magazyn broni** i wszelkich potrzeb do polowania i szermierki, pałaszów oficerskich dla konnicy i piechoty, według najnowszych systemów; także Parfumeryj i toaletowych przyborów z pierwszorzędnych zagranicznych fabryk; skład słynnych brzytew szwajcarskich Jaques Lecoultra i t. p. Broń sprzedaje pod największą gwarancyą, daje do wypróbowania, przyjmuje używaną broń w zamian i do reparacyi. Zamówienia zamiejscowe natychmiast jak najakuratniéj uskutecznione zostaną. Ceny umiarkowane stałe, mianowicie: Krucicy od 1 złr., Rewolwery od 6 złr., Pojedynki od 7 złr., Dubeltówki od 14 złr., Lefauchówki od 35 złr., Lancastrówki 46 złr. Cenniki na żądanie opłatnie. (148-4-)

Handel win hurtowny
Joh. Stifft & Söhne

cesarsko królewscy
nadworni dostawcy w Wiedniu.

Polecamy nasz bardzo dobrze zaopatrzony skład **win austryackich i węgierskich** w *butelkach* i *beczkach*, niemniéj nasze obfite zapasy wszelakich rodzajów **win zagranicznych i likierów,** szczególniéj nasze wina **Bordeaux** *napełniania oryginalnego* i **wina szampańskie** najsłynniejszych firm. Cenniki przesyłamy na żądanie opłatnie. Kantor: **Stadt, Tiefer Graben 4.**

(166-4-12) **Joh. Stifft & Söhne.**

HANDEL

J. Feika

w Krakowie

ma do sprzedarzy, tak jak lat poprzednich najlepsze **nasienie buraków** oraz **nasiona kapusty** w trzech gatunkach tudzież inne **nasiona ogrodnicze** w najlepszych gatunkach, po cenach przystępnych.

Zamówienia na prowincyę uskuteczniają się natychmiast za zaliczką pocztową. (271-1-7)

Dwie realności z budynkami obok siebie położone na Prądniku Czerwonym są z wolnej ręki do sprzedania pojedynczo albo razem.

Bliższa wiadomość w Sukiennicach pod l. 22 u właściciela M. L. handlującego kaszą. (270)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,
dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego i Leona Feintucha, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (57-36-78)

Sprzedaż

mareryału do budowy kolei żelaznej.

Pochodzący z budowy z jednej z największych węgierskich kolei jest natychmiast większa ilość w **całości** lub **częściowo** tanio do sprzedania mianowcie:

1. **Stare żelaziwo.**
2. **Lokomotywy,** częścią stary materyał, częścią dobre do użytku.
3. **Wagony do żwiru,** starsze i nowsze.
4. **Otwarte wagony towarowe,** krótki czas używane jako wagony do żwiru.
5. **Wózki na kółkach** rozmaitej konstrukcyi.
6. **Lokomobile.**
7. **Pompy odśrodkowe.**
8. **Kloce do wbijania palów zapomocą pary.**
9. **Kloce do wbijania palów sztuczne, przyrządy do czyszczenia rzek z mułu** i t. d.

Bliższej wiadomości udziela

Zarząd budowy węgierskiej kolei północno wschodniej, Schwarzspanierstasse 3, **w Wiedniu.**

(115-1-3)

Dystylarnia Nafty

w Siarach

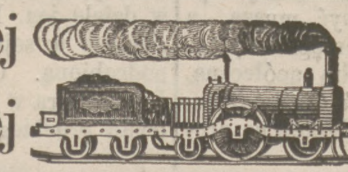
o czterech kotłach z wszystkiemi potrzebnemi rekwizytami, na któréj się dziennie 1200 garcy ropy przepala, z trzema murowanemi magazynami, szopami na beczki, mieszkaniem dla zarządu, bednarnią, wszystko w dobrym stanie, jest z wolnéj ręki **do sprzedania.**—Bliższa wiadomość w zarządzie dystylarni w Siarach, poczta Gorlice, za listami opłaconemi. (218-5-5)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (47-9-)

C. k. uprz. kolej Dniestrzańska.
C. k. uprzywilejo. kolej Arcyksięcia Albrechta.



Zniżona taryfa dla przewozu zboża do Węgier

przy nadaniu najmniéj 200 cetn. cłow. za jednym listem frachtowym.

Od dnia **25 Stycznia 1874** r. aż do dalszego postanowienia, obliczać będziemy za przewóz **zboża,** jakoto: pszenicy, żyta, mieszanki, jęczmienia, owsa, orkiszu, kukurudzy w ziarnie, prosa i hreczki (tatarki) przy nadaniu najmniéj **200** centnarów cłowych za jednym listem frachtowym z określonem przeznaczeniem **ze Lwowa** na Stryj-Chyrów przez kolej I. węgiersko-galicyjską do jakiejkolwiek stacyi kolei w Węgrzech, **mianowicie za przestrzeń ze Lwowa do Chyrowa stałą należytość frachtową po 17·8 cent. w. a. w srebrze od cetnara cłowego** włącznie wszelkich należytości ubocznych.

Należytości przewozowe wynosić będą zatem dla powyższych artykułów za przestrzeń ze Lwowa przez Stryj-Chyrów do Legenye-Mihályi (stacyi końcowéj I. węgiersko-galicyjskiéj kolei w Węgrzech — **16** mil od granicy galicyjskiéj) — ogółem **49** centów w. a. w srebrze od cetnara cłowego.

Ładowanie wozów we Lwowie mają P. T. oddawcy na własny koszt uskutecznić. Za wykonanie téj czynności przez służbę kolejową należy się opłata manipulacyjna po **1·5** centa w. a. w banknotach od cetnara cłowego. (239-2-3)

Wiedeń — Lwów w Styczniu **1874** r.

Dyrekcya
c. k. uprzyw. kolei Dniestrzańskiéj.

Dyrekcya ruchu
c. k. uprz. kolei Arcyksięcia Albrechta.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*